

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

5. posiedzenia, 1. sesyi VIII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 25. czerwca 1902.

## T R E Ś Ć.

Pismo c. k. sądu w Cieszynie o zezwolenie na karno-sądowe ściganie p. Stojałowskiego.

Spis petycyj. Głosy pp. Mazikiewicza, Bohaczewskiego, Krzysztofowicza, Urbańskiego Mieczysł. i Skrzyńskiego.

Wniosek p. Szajera o zniesienie myt.

Wniosek p. Merunowicza o upaństwowienie kolei północnej.

Wniosek p. Bujnowskiego o reformę gminną.

Wniosek p. Marsa o zwołanie ankiety w sprawie umniejszenia kosztów szpitalnych.

Wniosek p. Hupki o wprowadzenie ustawy o komasacji gruntów.

Wniosek p. Stapińskiego o zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego na pocztach, w żandarmerji i t. p.

Wniosek p. Stapińskiego o wymiar i wypłatę dodatków gminnych od funduszu propinacyjnego.

Wniosek p. Bujnowskiego w sprawie zmiany ustawy drogowej.

Wniosek p. Szweda z powodu wylewów w pow. żywieckim.

Wniosek p. Mogilnickiego o rozpoczęcie inwestycji ze strony rządu.

Interpelacya p. Szweda o potokach górskich w pow. żywieckim.

Interpelacya p. Kramarczyka o naprawie »Kanału Ulgi« w pow. wadowickim.

Interpelacya p. Kramarczyka o regulacyi handlu trunkami spirytusowymi we flaszkach.

Interpelacya p. Bujnowskiego w sprawie restauracyi kościoła w Tuchowie.

Interpelacya p. Bujnowskiego w sprawie wymiaru podatku osobisto-dochodowego.

Interpelacya p. Bohaczewskiego o regulacyi rzeki Świcy.

Interpelacya p. Bohaczewskiego w sprawie wyborów do Rad gminnych w 8 gminach w pow. doliniańskim.

Interpelacya p. Bohaczewskiego w sprawie wyborów gminnych w Kniazioluce.

Interpelacya p. Bohaczewskiego o szkodach wyrządzanych przez dziki w pow. doliniańskim.

Interpelacya p. Starucha o nadużyciach p. Tańckiego, rządcy dóbr w Rozsochowańcu pow. podhajeckiego.

Pierwsze czytanie sprawozdania dodatkowego Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o projekcie ustawy o publicznych biurach pośrednictwa pracy.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem poprawek do projektu ustaw 1. o zalesieniu ochronnem, 2. o niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia szpitala powszechnego w Przemyślu i wybudowania nowego w odpowiednim miejscu.

Pierwsze czytanie wniosku p. Kozłowskiego w przedmiocie wydania zarządzeń potrzebnych dla wykonania ustawy o regulacji rzek.

Pierwsze czytanie wniosku p. Stojalskiego w sprawie przeniesienia c. k. Sądu powiatowego z Ślemienia do Suchej.

Pierwsze czytanie wniosku p. Żardeckiego o wydanie nowej ustawy łowieckiej.

Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda o przyznanie mieszkańcom kilku gmin pow. Żywieckiego zapomogi 5.000 K. z powodu klęski gradowej w r. 1901.

Pierwsze czytanie wniosku p. Cieleckiego w przedmiocie założenia kosztem kraju jednego seminarium nauczycielskiego z kierunkiem rolniczym, połączonego z internatem.

Pierwsze czytanie wniosku p. Trzecieckiego o popieraniu zakładania małych i średnich wędlni jako przemysłu domowo-rolniczego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Stan. Jędrzejowicza o zmianę ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych.

Pierwsze czytanie wniosku p. Szajera w sprawie zakładania fabryk krajowych dla wyrobów betonowych i odsprzedaży tychże wyrobów włóścianom po cenach produkcji.

Pierwsze czytanie wniosku p. Szajera w przedmiocie ukrajowienia drogi Rzeszów-Głogów-Kolbuszowa-Majdan-Tarnobrzeg.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu gminie w Gromcu koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę w Gromcu.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Buczaczu koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Buczacz—Potok złoty.

Wybór 8 członków Wydziału galic. Kasy Oszczędności we Lwowie (na propozycję Wydziału krajowego).

Wniosek naglący p. Włodka o zapomogę dla zniszczonych wylewem rolników p. Bocheńskiego. Załatwienie tego wniosku w pierwszym czytaniu.

Złożenie mandatu p. Theodorowicza Antoniego do kom. przemysłowej i złożenie mandatu p. Hupki do kom. gospodarstwa kraj.

Porządek dzienny 6. posiedzenia

*Początek posiedzenia o godz. 10, min. 30 przed południem.*

Przewodniczący JE. Andrzej hr. Potocki, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś c. k. komisarz rządowy.

Sekretarze pp. Urbański, Bohaczewski, Kazimierz ks. Lubomirski, Mycielski.

Obecnych posłów 135.

**Marszałek.** Sejm w komlecie posiedzenia otwieram. Protokół trzeciego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów; protokół czwartego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskim do przejrzania dla pp. posłów.

Otrzymałem pismo ze sądu obwodowego w Cieszynie, proszę p. Sekretarza o odczytanie tego pisma.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Hohes Präsidium des galizischen Landtages  
in  
Lemberg.

Inhaltlich der Anzeige des Johann Kubik, Gemeindevorstandes in Janowitz de praes. 29/11 1901 Pr. 11/1 wird Herr P. Stanislaus Stojalski als verantwortlicher Redacteur des „Wieniec Pszczółka“ des Vergehens gegen die Sicherheit der Ehre nach §. 487 event. 488, 491 Stg. und §. 496 Stg. beangen durch Veröffentlichung des Nr. 43 des Wieniec Pszczółka vom 27 October 1901 auf Seite 669 unter der Spitzmarke „Nauka stańczyków i demokratów nie poszła w las“ erschienenen Artikels, ferner im selben Artikel Seite 668 mit der Spitzmarke „Bez czci i wstydu“ erschienenen Artikels beinziehtet.

Nachdem Herr P. Stanislaus Stojalski Landtagsabgeordnete ist, werden die Strafacten gemäß §. 83 St. P. O. mit dem Ersuchen vorgelegt.

Der hohe Landtag wolle die Zustimmung zur Straferichtlichen Verfolgung des genannten Herrn Abgeordneten geben.

K. k. Kreisgericht Teschen  
Abtheilung X am 20 Juni 1902.

Sekretarz p. Mycielski. Wnoszę odesłanie tej sprawy do komisji prawniczej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.



Otrzymałem jeszcze drugie pismo z tego samego sądu, proszę p. Sekretarza o odczytanie tego pisma.

An

das hohe Praesidium des galiz.  
Landtages

Hoher Landtag!

Auf Grund der am kk. Kreisgericht in Teschen am 7 September 1901 Pr. <sup>XL 9/1</sup><sub>1</sub> eingelangten Anzeige des Johann Kubik wird Pater Stanislaus Stojalowski als verantwortlicher Redacteur und Herausgeber des Wochenblattes „Wieniec Pszczółka“ in Bielitz, welches letztere dortselbst gedruckt und herausgegeben wird, beinächtigt, ihn Anzeiger in der unterm 28 Juli 1901 erschienenen Nr. 30 abgenannten Zeitschrift, von welcher auch ein Exemplar der obigen Anzeige beigelegt erscheint, durch Aufnahme und Verfassung der mit den Aufschriften „Odpowiedź na list otwarty Kubika“ — „Co jest zdrada i kto lud zdradza?“ und „O pieniądzech i wekslach“ versehenen Artikel an der Ekre gedrückt zu haben, weshalb er (Anzeiger) die Bestrafung des Pater St. Stojalowski wegen Vergehens im Sienne des §§. 487, 488, 491 und 493 St. G. begehre.

Nachdem Herr Pater St. Stojalowski Landtagsabgeordneter von Galizien ist, werden die Akten gemäss §. 83 St. P. O. und §. 16 des Gesetzes vom 21 December 1867 Nr. 141 R. G. B. beziehungsweise des §. 2 des Gesetzes vom 3 October 1861 Nr. 98 R. G. B. mit dem Ersuchen vorgelegt.

Der Hohe Landtag wolle die Zustimmung zur Verfolgung des genannten Herrn Abgeordneten geben.

K. k. Kreisgericht Teschen  
Abth. XI. am 20. Juni 1902.  
der k. k. Untersuchungsrichter.

Sekretarz p. **Urbański.**

Wnoszę odesłanie tego pisma do komisji prawniczej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Mycielski.** (czyta).

Spis petycji wniesionych po dzień 25 czerwca 1901.

344. L. s. 611. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie p. p. Wł. Jaworskiego w spra-

wie kolei Zakopane-Swinnica — do kom. kolejowej.

345. L. s. 612. Czytelnia Akademicka im. Adama Mickiewicza w Krakowie ptp. o subwencję — do kom. budżetowej.
346. L. s. 613. Nauczycielstwo stałe młodsze w Krakowie ptp. o zrównanie płac — do komisji szkolnej.
347. L. s. 614. Stowarzyszenie sług katolickich pod wezwaniem św. Zyty tudzież Stowarzyszenie katolickie pracowni w fabryce cygar pod wezwaniem św. Józefa w Krakowie ptp. o subwencję — do kom. budżetowej.
348. L. s. 615. Zarząd domu słuchaczy politechniki we Lwowie p. p. Michalskiego o subwencję — do kom. budżetowej.
349. L. s. 616. Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie ptp. j. w. — do kom. budżetowej.
350. L. s. 617. Breiterówna Eleonora we Lwowie ptp. o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
351. L. s. 618. Towarzystwo „Związek rodzicielski“ we Lwowie ptp. o subwencję — do kom. budżetowej.
352. L. s. 619. Gering Julia córka emeryt. konduktora dróg krajowych p. p. Brunickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
353. L. s. 620. Stowarzyszenie „Gwiazda“ w Gródku ptp. o zapomogę — do kom. budżetowej.
354. L. s. 621. Gabrigelowa Eleonora wdowa po emer. kierowniku szkoły w Gródku ptp. o stały dar dla córek Heleny i Janiny — do kom. budżetowej.
355. L. s. 622. Mirkowska Seweryna wdowa po nauczycielu p. p. Cieńskiego o pensję wdowią — do kom. szkolnej.
356. L. s. 623. Zwierzchność gminna w Uściczku p. t. p. o uwolnienie od opłaty rocznej na fundusz szkolny kraj. — do kom. budżetowej.
357. L. s. 624. Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich we Lwowie p. p. Tarnawskiego o subwencję dla Towarzystw sokolich na prowincyi — do kom. budżetowej.
358. L. s. 625. Tensam p. t. p. o stałą subwencję — do kom. budżetowej.
359. L. s. 626. Kwak Władysław, nauczyciel ludowy w Wilczy p. t. p. o dodatek drożyzniany — do kom. szkolnej.
360. L. s. 627. Waldeckowa Gustawa, wdowa po leśniczym fundacyi hr. Skarbka w Stanisławowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.

361. L. s. 628. Gmina Cisiec i okoliczne powiatu Żywiec p. p. Szweđa w sprawie regulacyi rzeki Soły — do kom. gospodarstwa krajowego.
362. L. s. 629. Łękawica gmina pow. Żywiec p. t. p. o regulacyę rzeki Kocierz — do kom. gospodarstwa krajowego.
363. L. s. 630. Gmina Łodygowice p. t. p. o regulacyę rzeki Żyłczy — do kom. gospodarstwa krajowego.
364. L. s. 631. Szemlej Jakób, em. nauczyciel we Lwowie p. p. Siemiradzkiego o wliczenie piątego dodatku pięcioletniego do emerytury — do kom. szkolnej.
365. L. s. 632. Fedorowicz Aleksander, nauczyciel w Bobulińcach p. t. p. o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
366. L. s. 633. Augustyński Jan, majster tkacki w Witowie p. p. Bednarskiego o subwencyę na rozszerzenie warstata — do kom. przemysłowej.
367. L. s. 634. Dr. Janiszewski T., kierownik szpitala w Zakopanem p. t. p. o subwencyę dla szpitala — do komisji budżetowej.
368. L. s. 635. Wydział powiatowy w Śniatynie p. p. Moyse o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczek w kwocie 60.000 K. i 21.000 K. -- do komisji drogowej.
369. L. s. 636. Wydział powiatowy w Koszowie p. t. p. o powiększenie dotacyi na budowę szkół ludowych — do kom. budżetowej.
370. L. s. 637. Wydział powiatowy w Śniatynie p. t. p. o odstąpienie Gminie m. Śniatyna starego budynku szpitalnego na przytulisko dla ubogich i nieuleczalnych kalek — do kom. sanitarnej.
371. L. s. 638. Tensam p. t. p. o podwyższenie dotacyi na budowę szkół ludowych — do kom. budżetowej.
372. L. s. 639. Klasztor SS. Bazylianek w Jaworowie p. p. Jana Szeptyckiego o podwyższenie subwencyi na utrzymanie szkoły wydziałowej — do komisji budżetowej.
373. L. 640. Ks. Wachnianin Ignacy, proboszcz w Sieniawie p. t. p. o subwencyę na odrestaurowanie ikonostasu w tamt. cerkwi — do kom. budżetowej.
374. L. s. 641. Gal. Towarzystwo muzyczne we Lwowie p. p. A. Lubomirskiego o podwyższenie subwencyi — do kom. budżetowej.
375. L. s. 642. SS. Dominikanki w Rawie p. t. p. o subwencyę na rozszerzenie budynku szkoły żeńskiej — do kom. budżetowej.
376. L. s. 643, Floryanowa Leontyna, żona nauczyciela lud. w Biegonicach p. p. Potoczka o zapomogę — do kom. budżetowej.
377. L. s. 644. Orkiestra mieszczańska „Harmonia“ w Muszynie p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
378. L. s. 645. Towarzystwo Zakładu bł. Kunegundy w Nowym Sączu p. t. p. o zasiłek — do kom. budżetowej.
379. L. s. 646. Gmina Skrudzina pow. Nowy Sącz p. t. p. o regulacyę rzeki Jaworzyna — do kom. gospodarstwa krajowego.
380. L. s. 647. Towarzystwo bursy im. Tadeusza Kościuszki w Nowym Sączu p. t. p. o zasiłek — do komisji budżetowej.
381. L. s. 648. Wydział powiatowy w Kałuszu p. p. Wursta o podwyższenie dotacyi na budowę szkół ludowych — do kom. budżetowej.
382. L. s. 649. Tensam p. t. p. o wynagrodzenie gmin za czynności poruczonego zakresu działania — do kom. gminnej.
383. L. s. 650. Gmina Bereźnica szlachecka pow. Kałusz p. t. p. o wyjednanie wolnego poboru surowicy dla bydła — do kom. szkolnej.
384. L. s. 651. Wydz. powiatowy w Kałuszu p. t. p. o uwolnienie budynków Rad powiatowych od podatku domowoczynszowego — do kom. podatkowej.
385. L. s. 652. Pietraszkiewiczowa Karolina, wdowa po nauczycielu w Bochni p. p. Maissa o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szk.
386. L. s. 653. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Bochni p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
387. L. s. 654. Rampeltowa Marya wdowa po rządcu szpitala w Rzeszowie ptp. o zapomogę — do kom. budżetowej.
388. L. s. 655. Pogorzelska Katarzyna wdowa po stróžu Wydziału krajowego p. p. Romanowicza o pensyę wdowią — do kom. szkolnej.
389. L. s. 656 Festenburg Marya wdowa po kontrolorze krajowego zarządu sprzedaży soli przy Wydziale krajowym ptp. o dar z łaski — do kom. szkolnej.
390. L. s. 657. Rotter Antoni, nauczyciel Seminarjum nauczycielskiego w Stanisławowie ptp. o wliczenie służby wojskowej do służby nauczycielskiej — do kom. szkolnej.
391. L. s. 658. Jaremko Jan emer. nauczyciel w Żuratyunie p. p. St. Badeniego o



policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.

392. L. s. 659. Wolański Julian emer. sekretarz Wydziału krajowego ptp. o podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.

393. L. s. 660. Komitet cerkiewny w Siedliskach ad Hrebenne pow. Rawa p. p. Mazikiewicza o zasiłek na dokończenie budowy cerkwi — do kom. budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. ks. Mazikiewicz. Udzielam mu głosu.

P. ks. **Mazikiewicz.** Petycję się poperaju horiaczo z toho powodu, poneże taja hromada jest szczo do czysła mieszkańciw duże mała, selany sut bidni, na budowę cerkwy wże bohato wydały a nawet dołh zatiahnuły. Dlatoho ja siju petycję łaskawym wzhladom Wysokoj Pałaty preporuczaju.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Mycielski.** (czyta).

394. L. s. 661 Gmina Sapochów pow. Borszczów pp. Glidziuka o wyłączenie ze związku Sądu powiatowego w Mielnicy a przydzielenie do takiegoż Sądu w Borszczowie — do kom. prawniczej.

395. L. s. 662. Ruskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie ptp. o zasiłek — do kom. budżetowej.

396. L. s. 663. Towarzystwo ruska Bursa w Nowym Sączu ptp. j. w. — do kom. budżetowej.

397. L. s. 664. Wydział powiatowy w Rawie ruskiej pp. Mazikiewicza o założenie gimnazjum w Rawie — do kom. szkolnej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Mazikiewicz. Udzielam mu głosu.

P. ks. **Mazikiewicz.** Wysokij Sojme! Kraj nasz, kotryj w neodnym wzhladi jest upoślidżenij, a osobliwyo pid wzhladom szkił serednych i wyższych powynem domahaty sia peredowsim wsimym syłamy, szczo na punkti proświty mih doriwnaty inszym krajom.

Tut u nas toj stosunku, zachodiaczyi meży czysłom mieszkańciw a czysłom szkił jest ne proporcyonalnym.

Dlatoho obowiazkom naszym jest stataty sia o zasnowanie nowych szkił i rozszyrcanie szkił istnojuczych i tim sposobom doriwnaty na sim punkti druhym krajom proświszczenym.

Wsim widomo zahalno, szczo piwniczno wschidna czast kraju, a imenno powity rawskij żółkiewskij, ciszanowski, jaworowski i sokalskij ne majut ani odnoj szkoły seređnoj t. j. ani odnoj gimnaziji. Mieszkańci tych

powitiw sut znewolenii wysyłaty dity swojii do dalszych mist t. j. do Lwowa, Peremyśla Jarosławia ba nawit do Riaszowa.

Takie posyłanie dity do dałekich mist potiahaje za soboj welykiji wydatki kotri sut duże utiażyłwii w zahali dla wsich a osobliwyo dla bidnijszych ludej.

Taja koniecznist wysyłania dity do welykich mist maje za soboj neodnokratno i tii sumnii poślidstwa, szczo dity czasto tratiat wiru, a neraz machodiat sobi lichyi towarystwa, w kotrych stelat sobi steżku do takoj buducznosty, jakoj rodyczi ich ne konieczno sobi bażałyby.

Potreba otże konieczno, szczo by gimnaziji u nas zasnowuwano hołowno po menseszych mistach powitowych. A najwidowidnijszem mistem w tych nawedenych mnoju powitach bułoby misto Rawa ruska. Z rozmaitych wzhladiw nadaje sia se misto na zasnowanie gimnaziji a takoz i z toho wzhladu, szczo jest punktom centralnym z swojeho położenia geograficznogo a pid wzhladom komunikacji łuczyt w sobi 4 żeliznicy, tak, szczo komunikacja z wsimym tymy powitamy jest duże dobidna.

Czysło ludnosty tych powitiw wynosyt blysko piw ( $\frac{1}{2}$ ) miliona mieszkańciw, na prostorony 58 myriametrach kwadratowych, a w 385 hromadach.

O frekwencju takoz ne ma szczo boja ty sia, bo wykazy dyrektorij gimnaziji u Lwowie, Peremysły a nawit Riaszowa wyskazujut szczo w tych zakładach naukowych jest około 400 uczenykiw z tych powitiw.

Z tych otże wzhladiw reprezentacja wydiłu powitowoho rawskoho postarała sia takoz o materjalnyj średstwa, kotrii wynosiat do nyny 185.000 koron.

Dlatoho stawljaju wniesenie:

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty:

„Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo by zasnowało w Rawi ruskiej wyższu derżawnu gimnazju, poczynajuczy po stepenno perszoju klasoju“.

Pid wzhladom formalnym proszu o wi-dosłanie moho wniesienia do komisji szkolnoj.

**Marszałek.** To się już stało.

Przy tej sposobności muszę zwrócić uwagę szanownego posła, oraz wszystkich innych pp. posłów, którzy są zapisani do głosu celem poparcia pojedynczych petycji, że regulamin nasz dozwała poparcia tylko w kilku słowach, a nie dozwała wdawania się w meritum rzeczy, gdyż do tego znajdzie się sposobność później. Upraszam zatem pp. posłów, aby się zechcieli do tego zastosować.

Proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Mycielski (czyta):

398. L. s. 665. Kuchnia akademicka w Krakowie p. p. Janczewskiego o subwencyę — do kom. szkolnej.
399. L. s. 666. Towarzystwo Wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.
400. L. s. 667. Zwierzchność miasteczka Szczucina p. p. Wilczkiewicza o zaliczenie do rzędu miejscowości objętych ustawą budowlaną z d. 3/VII. 1896 — do kom. administr.
401. L. s. 668. Gmina Siedliszowice pow. Dąbrowa p. t. p. o zapomogę na budowę Ochronki — do kom. budżetowej.
402. L. s. 669. Gmina Gorzyce pow. Dąbrowa p. t. p. o przyjęcie kosztów utrzymania dzieci po ś. p. Melchiorze Owcy na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.
403. L. s. 670. Gmina Pilcza Żelechowska pow. Dąbrowa p. t. p. o oddzielenie jej od przysiółka Niwek a przyłączenie do gminy Dąbrówka — do kom. administracyjnej.
404. L. s. 671. Wydział powiatowy w Rawie ruskiej p. p. Mazikiewicza w sprawie regulacji dopływów Bugu — do kom. gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Mazikiewicz. Udzielam mu głosu.

**P. Mazikiewicz.** Zaberajuczy hołos pry toj petycji, choczu w korotkich słowach przedstawiły sumnyj stan powitu rawskoho i żółkiwskoho, spowodowanyj neuregulowaniem koryta dopływów Bugu imenno Sołokiji i Raty wraz z ich dopływamy.

Riki tii załywajut i zamulujut rik riezno ne tilko grunta selańskiji, ale takož i dwirskiji pasowyska, łuki, a nawet pola ornyji. Najlipszyj dowaz toho jest toj neospornyj fakt, szczo 74 kilometrów kwadratowych leżat czerez bilszu czast roku pid wodou. Dlatoho to nużda selańska wzmahaje sia rik riezno; hospodari ne majut na czym pasty chudobu i ne możut wyżywyty swoich rodyn. Wyziwy tii bahnystii wpływajut jeszcz nekorystno na zdorowle meszkańciw, bo okołyci bahnysti spowodowujut czastii i tiazkiji choroby z kotrych potomu wywiazujut sia nemynujema smert.

Sumnyji si obstawyny wymahajut bezprowołocznoho usunenia złocho, a to tym bilsze, że proszenia dotycnych hromad powitu rawskoho i żółkiwskoho od kilkanajciaty litusylnu domahajut sia uregulowania powyższych tak duże szkodlywych rik.

A chotiaj Wydił krajowyj zajniał sia od czasty na pidstawi uchwały sojmowej

z roku 1894 niwelacijeju dopływiw Paty a i c. k. Namistnytctwo oświdczyło, szczo do roku 1898 rozpocznie wże regulaciju, to odnak sprawa sia ani na krok na pered ne postupyła.

Dlatoho ja wnoszu jeju teper pered forum Wysokoho Sojmu — i proszu o — spowodowanie w najkorotszym czasi regulaciju rik: Sołokiji i Raty wraz z ich dopływamy i sponukanie Wysokoho Prawytelstwa, szczo by do swoich planiw zahalnych regulacji rik halicyjskich i tuju regulaciju w rachubu wzięło.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Mycielski (czyta).

405. L. s. 672. Rada powiatowa w Myślenicach p. p. K. Lubomirskiego o zalesienie gołych gór i nieużytecznych gruntów — do kom. gospod krajowego.
406. L. s. 673. Ta sama ptp. o zaprowadzenie przymusowej asekuracji od ognia — do kom. administracyjnej.
407. L. s. 674. Wydział powiatowy w Lisku p. p. Trzecieckiego o zapomogę dla gmin: Zadwórze, Rabe ad Ustrzyki, Hoszowa i Hoszowczyka z powodu grabobicia — do kom. budżetowej.
408. L. s. 675. Rada powiatowa w Krośnie ptp. o zmianę §. 13 ustawy kraj. z dnia 24. sierpnia 1899 (Dz. u. kr. Nr. 108) o szkołach realnych — do komisji szkolnej.
409. L. s. 676. Internat żeński pod zarządem SS. Bazylianek we Lwowie p. p. Barwińskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
410. L. s. 677. Towarzystwo Ruska bursa w Brzeżanach ptp. o zapomogę — do kom. budżetowej.
411. L. s. 678. Sternan Anna wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego p. p. Rutowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
412. L. s. 679. Zarząd szkoły muzycznej Towarzystwa muzycznego w Brodach p. p. Loewensteina o subwencyę — do kom. budżetowej.
413. L. s. 681. Dmytryszyn Piotr nauczyciel w Strutynie wyżnym p. p. Bohaczewskiego o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Bohaczewski. Udzielam mu głosu.

**P. Bohaczewski.** Wysokij Sojme! zapysawjem sia do hołosu, szczo by poperty petycji uczytela Petra Dmytryszyna.

Uczytel sij pracuje w swoim zawodi wże 25 rik, t. j. wit roka 1875, odnak Rada szkilna krajewa przyznała jemu lita służby



łyseń wid roku 1896 t. j. wid tohu czasu, koły win distaw patent uczytelskij. Odnak toj uczytel wże pered rokom 1896 praciuwaw jako uczytel lit 19. i czerez ciłyj toj czas dawaw krajewy swoju młodist i swoji najlipszyji syły, tak, szczo teper jest peredwczesnym starcem. Na słuczaj jeha smerty żinka i dity jeha pozistanut bez opiky. Rada szkolna i Ministerjum ne uwzhladnyło jeha proszenia a Wysokij Sojm mynuwszoho roku zadla korotkosti czasu takōż toj sprawy połahodyty ne mih. Dlatoho ja siju sprawu poruczaju duże prychylnosty szanownoj komisiji.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie dalszych petycyi.

**Sekretarz p. Mycielski (czyta).**

414. L. s. 683. Komitet cerkiewny w Rohatynie p. p. W. Dzieduszyckiego o subwencyę na restauracyę cerkwi — do kom. budżetowej.
415. L. s. 684. Madeyska Faustyna kierowniczka szkoły w Samborze p. p. Tomaszewskiego o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
416. L. s. 685. Maraszewski Ignacy em. naucz. ludowy w Jarosławiu p. p. Jahla o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
417. L. s. 686. Cwyna Stanisław rezerwista 10. pułku piechoty w Orzechówce p. p. Stapińskiego o zaopatrzenie z powodu okaleczenia podczas służby wojskowej — do kom. petycyjnej.
418. L. s. 687. Szczupaj Maciej koszykarz w Staromieściu pod Rzeszowem p. p. St. Jędrzejowicza o założenie krajowej szkoły tamże — do kom. przemysłowej.
419. L. s. 688. Lipińska Salomea wdowa po skrzypku we Lwowie p. p. Bryczyńskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
420. L. s. 689. Wydział powiatowy w Trembowli p. p. Baworowskiego o uwolnienie budynków Rad powiatowych od podatku domowo-czynszowego — do kom. podatkowej.
421. L. s. 690. Właściciele rozparcelowanego obszaru dworskiego w Zagórzcu p. p. Żardeckiego o utworzenie osobnej gminy Zagórz Nowy — do kom. administracyjnej.
422. L. s. 691. Miłowska Helena artystka teatru lwowskiego p. p. Merunowicza o zapomogę na dalsze kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.
423. L. s. 692. Kobalówna Zofia uczennica szkoły śpiewu we Lwowie p. p. Hupkę o subwencyę na dokończenie nauki śpiewu solowego — do komisji budżetowej.
424. L. s. 693. Leszczyńska Adela wdowa po nauczycielu w Stanisławowie p. p. Huryka o podwyższenie dodatku na wychowanie dzieci — do kom. szkolnej.
425. L. s. 694. Jadwiga i Jan Łępkowscy, jako współwłaściciele oraz Dr. Miciński Wacław jako dożywotnik dóbr Równia pow. Lisko p. p. Wereszczyńskiego w sprawie użycia funduszów przez ś. p. Xawerego Polanowskiego na założenie szkoły ludowej w Równi przeznaczonych — do kom. budżetowej.
426. L. s. 695. Redakcja „Małego Świątka“ we Lwowie p. p. Skałkowskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
427. L. s. 696. Tymoczko Petronela żona em. chorego nauczyciela lud. w Kołomyi p. p. Krzysztofowicza o zapomogę — do kom. budżetowej.
428. L. s. 697. Nauczyciele do nauk elementarnych przy krajowych szkołach rolniczych p. p. Struszkiewicza o polepszenie bytu — do kom. gospodarstwa krajowego.
429. L. s. 698. Gbieńska Paulina, wdowa po dyetaryszu we Lwowie p. p. E. Michałowskiego o dar z łaski — do kom. budżetowej.
430. L. s. 699. Rząśnicka Helena, wdowa po konduktorze dróg krajowych p. p. Wiszniewskiego o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. budżetowej.
431. L. s. 700. Praschilówna Marya, sierota po c. k. notaryuszu we Lwowie p. p. Bujnowskiego o stypendyum na kształcenie się w grze na fortepianie — do komisji budżetowej.
432. L. s. 701. Niesiołowski Tymon, sierota po b. dyetaryszu Wydziału krajowego p. p. Urbańskiego o wsparcie — do komisji budżetowej.
433. L. s. 702. Katolicka kasa zapomogowa „Przyjaźń“ we Lwowie p. t. p. o zasiłek — do kom. budżetowej.
434. L. s. 703. Kuratorya internatu dla uczniów seminarium nauczycielskiego w Tarnowie p. p. Vayhingera o zasiłek na pokrycie niedoboru z roku 1902 — do kom. budżetowej.
435. L. s. 704. Towarzystwo Oświaty ludowej w Tarnowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

436. L. s. 705. Redakcja Głosu rolniczego w Tarnowie p. t. p. o stałą subwencję — do kom. budżetowej.
437. L. s. 706. Kałamarzowa Stanisława, wdowa po nauczycielu ludowym w Rzeszowie p. p. Jabłońskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
438. L. s. 707. Sernicka Anna, wdowa po nauczycielu lud. w Rzeszowie p. t. p. o pensyą wdową — do kom. szkolnej.
439. L. s. 708. Rada powiatowa w Krakowie p. p. Paszkowskiego o rozciągnięcie postanowień §. 43. ustawy drogowej na dziewięć gmin podmiejskich tamt. powiatu — do kom. drogowej.
440. L. s. 709. Zgromadzenie S. S. Nazaretanek w Krakowie p. t. p. o subwencję na internat kandydatek nauczycielskich — do kom. budżetowej.
441. L. s. 710. Ks. Siemaszko Kazimierz w Krakowie p. t. p. o subwencję dla swego zakładu biednych i opuszczonych chłopców — do kom. budżetowej.
442. L. s. 711. Towarzystwo im Jana Matejki w Krakowie p. t. p. o subwencję — do kom. budżetowej.
443. L. s. 712. Zgromadzenie PP. Augustyanek w Krakowie p. p. Bobrzyńskiego o podwyższenie subwencji — do kom. budżetowej.
444. L. s. 713. Towarzystwo opieki obywatelskiej nad internatem kandydatek semin. nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie p. p. Czartoryskiego o podwyższenie subwencji — do kom. budżetowej.
445. L. s. 714. Towarzystwo Szkoły ludowej w Krakowie p. p. Romanowicza o przyjęcie prywatnej szkoły polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Białej na etat krajowy ewentualnie o podwyższenie subwencji rocznej do 20.000 K. — do kom. budżetowej.
446. L. s. 715. Gmina m. Kołomyi p. p. Witosławskiego w sprawie budowy nowego szpitala powszechnego tamże — do kom. budżetowej.
447. L. s. 716. Van Roy Aniela Magdalena wdowa po konduktorze drogowym Wydziału krajowego p. p. St. Jędrzejowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
448. L. s. 717. Moskalowa Anna wdowa po dozorczy melioracyjnym. Wydziału krajowego p. p. Sękowskiego o pensyą wdową — do kom. budżetowej.
449. L. s. 718. Skwirczyński Zdzisław w Parzyżu p. p. Paszkowskiego o subwencję na dalsze kształcenie w malarstwie — do kom. budżetowej.
450. L. s. 719. Towarzystwo filologiczne we Lwowie p. p. Rydygiera o zasiłek na wydawnictwo czasopisma „Eos” — do kom. budżetowej.
451. L. s. 720. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie p. p. Bobrzyńskiego o subwencję na wydawnictwo czasopisma „Muzeum” — do kom. budżetowej.
452. L. s. 721. Towarzystwo ludoznawcze we Lwowie p. p. Merunowicza o subwencję na wydawnictwo czasopisma „Lud” i na cele ludoznawstwa polskiego — do kom. budżetowej.
453. L. s. 725. Przybysiova Maryanna w Bochni p. p. Włodka o zarządzenie zwrotu wadium w kwocie 160 K. złożonego w Wydziale krajowym na zabezpieczenie oferty na dzierżawę myta krajowego w Branicach — do komisji drogowej.
454. L. s. 726. Nowak Karolina włościanka w Chroście p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
455. L. s. 727. Gmina Łapanów i okoliczne powiatu Bochnia p. t. p. o utworzenie Sądu powiatowego w Łapanowie — do Komisji prawniczej.
456. L. s. 728. Zarząd Czarnohorskiego oddziału Towarzystwa tatrzańskiego w Kołomyi p. p. Krzysztofowicza o połączenie drogi pomiędzy Żabiem a Worochtą — do kom. drogowej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Krzysztofowicz. Udzielam mu głosu.

**P. Krzysztofowicz.** Zapisalem się do głosu dla doparcia tej petycji ze względu na ważność sprawy o którą chodzi. Żabie jest tem dla wschodniej Galicyi, czem Zakopane dla zachodniej części kraju. Leży ono w głębi Karpat, u podnóża łańcucha Czarnejhory, skąd przeto przystęp dla turystów jest najbliższy. Dziś jest Żabie oddalone od świata i nie można wcale z pięknego tego położenia korzystać. Muszę podnieść, że Żabiego z Worochtą połączenie bardzo małemi ofiarami da się wykonać, albowiem ze strony gminy Żabiego wykonano już 16 km. taksamo zrobiono już 17 km. ze strony Worochty przez c. k. zarząd skarbowy. Pozostaje jeszcze do zrobienia około 3—4 kilometrów, a wtedy zamiast 12 godzinnej jazdy kołowej, potrzeba będzie odbyć tylko 3. godzinną jazdę kołową w celu dostania się do Żabiego.

Wówczas to miejsce przepiękne z całym swoim powabem przystępne będzie dla turystów i to miejsce otoczone łańcuchem gór, tak odpowiednie na miejsce klimatyczne będzie mogło być należycie wyzyskane. A da-



lej, proszę panów, ta ludność górnicza biedna, wyzyskana przez lichwiarzy podniesie się ekonomicznie i obudzi się niepospolity ruch handlowy. Także i okoliczne lasy, bądźto skarbowe bądźto lasy fundacyi należące do fundacyi hr. Skarbka, niewątpliwie podniosą się w znaczeniu i wartości. Niemniej i miejscowość Burkot obfitująca w źródła mineralne, które fachowcy jako bardzo cenne uznali, stanie się przystępną dla ogółu. Z tego powodu polecam gorąco Wysokiej Izbie tę petycję i proszę o przychyłne tejże załatwienie.

**Marszałek.** Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Mycielski (czyta).

457. L. s. 729. Komitet parafialny budowy kościoła w Siedlcach p. p. Potoczka o zapomogę na dokończenie kościoła — do kom. budżetowej.

458. L. s. 730. Krajowy Związek przemysłowy we Lwowie p. p. Mycielskiego o materialne poparcie celem rozszerzenia swego zakresu działania — do komisji przemysłowej.

459. L. s. 731. Stowarzyszenie sług katolickich pod wezw. św. Zyty we Lwowie p. p. Laskowskiego o subwencję na utrzymanie zawodowej szkoły gotowania i prasowania — do kom. przemysłowej.

460. L. s. 732. Gmina Serdyca pow. Lwów, p. p. Abrahamowicza o zapomogę dla pogorzalców — do kom. budżetowej.

461. L. s. 733. Gmina Trzciana koło Bochni p. p. Struszkiewicza o założenie krajowej szkoły rolniczo-sadowniczej — do kom. gospodarczej.

462. L. s. 734. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Podgórzu p. p. Paszkowskiego o subwencję na dokończenie budowy domu — do kom. budżetowej.

463. L. s. 735. Towarzystwo biblioteki uczniów Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie p. t. p. o subwencję na utrzymanie biblioteki — do kom. budżetowej.

464. L. s. 736. Gmina Zwertów pow. Żółkiew ptp. o przyjęcie prestacyi na płacę nauczyciela na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.

465. L. s. 738. Samolewiczówna Janina we Lwowie p. p. Loewensteina o subwencję na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.

466. L. s. 745. Towarzystwo „Ruski Instytut“ dla dziewcząt w Przemyśle przez Członka Sejmu ks. Biskupa Czechowicza o nadzwyczajną subwencję — do kom. budżetowej.

467. L. s. 746. Bursa im. św. Mikołaja w Przemyśle ptp. o zasiłek — do kom. budżetowej.

468. L. s. 747. Towarzystwo im. św. Cyryla w Przemyśle ptp. j. w. — do komisji budżetowej.

469. L. s. 748. Babińska Helena we Lwowie p. p. Niezabitowskiego o dożywotnie zaopatrzenie — do kom. budżetowej.

470. L. s. 749. Prof. Dr. Pieniążek w Krakowie p. p. Jabłońskiego o umieszczenie oddziału chorób krtani w pawilonie dla zakaźnych szpitala św. Łazarza — do komisji sanitarnej.

471. L. s. 750. Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie p. p. Wł. Jaworskiego o wybudowanie nowego pawilonu przy szpitalu św. Łazarza na pomieszczenie kliniki psychiatrycznej — do komisji sanitarnej.

472. L. s. 751. Stowarzyszenie urzędników Austro-węg. monarchii ptp. w sprawie polepszenia bytu stanu nauczycielskiego — do komisji szkolnej.

473. L. s. 752. Wydział powiatowy w Brzozowie p. p. Mieczysława Urbańskiego o przedłużenie kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz do Dynowa — do komisji kolejowej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Mieczysław Urbański. Udzielam mu głosu.

P. Mieczysław Urbański. Znana jest powszechnie przychylnosc z jaką sprawę budowy kolei Przeworsk-Bachórz-Dynów, Wysoki Sejm i wszystkie władze krajowe rządowe i autonomiczne traktowały, ale znane są zarówno i trudności jakie Ministerstwo tej sprawie stawiało. Otóż kolej ta będzie wreszcie budowaną ale nie jako szeroko-torowa, lecz jako wąsko-torowa, a dla braku funduszy tylko do Bachorza a nie do Dynowa doprowadzoną zostanie.

Okolicznosc ta będzie połączona z wielką szkodą dla stron interesowanych i odbije się także na intratności całej kolei. Otóż, jeśli kolej ta nie ma powiększyć liczby kolei lokalnych nierentujących się, należy obmyśleć fundusze potrzebne, celem przeprowadzenia budowy tej kolei aż do Dynowa. Zwracam więc uwagę komisji kolejowej na tę okolicznosc i proszę, aby jeszcze podczas bieżącej sesji sejmowej przyszła przed Wysoką Izbę z wnioskiem przychylnym.

**Marszałek.** Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Mycielski (czyta).

474. L. s. 753. Zawadzki Maciej, Radoń Jędrzej, Tucku Teresa i Kociuba Jakób,

włościanie w Siedliskach p. p. Zdzisława Skrzyńskiego w sprawie szkód rządowych przez rzekę San na ich gruntach — do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Skrzyński. Udzielam mu głosu.

P. Zdzisław Skrzyński. Zapisalem się do głosu dla poparcia tej petycji, ponieważ zasługuje ona na szczególne uwzględnienie. Nie ma w niej prośby o jałmużnę lub zapomogę. Kraj i rząd powinien przyjąć mieszkańcom tej okolicy z pomocą i brać udział w ratowaniu ich mienia i ziemi, którą rok rocznie rzeka San kawałkami zabiera, a połowę już uniosła.

Sąsiednie i na przeciwległym brzegu leżące obszary dworskie były w możności przyczynić się subwencją do ochrony tychże części brzegu, przeprowadzonej przez kraj i rząd. Włościanie nie byli w stanie tych kosztów ponieść i nie tylko nie mogli korzystać z tego dobrodziejstwa, ale rzeka coraz więcej ziemi rok rocznie zabiera. Rząd powinien był pospieszyć z pomocą, ale rząd tego nie uczynił, a na liczne ich petycje odpowiedział, że muszą czekać do roku 1904, a może i dłużej.

Jeśli Wysoka Izba nie raczy znacniejszą kwotą przyczynić się i w ten sposób zmusić Rząd do rychlejszej akcji, włościanie nie doczekają się roku 1904, bo rzeka San do tego czasu zabierze całe ich mienie i zmuszeni oni będą jako żebracy opuścić kraj. Dlatego polecam petycję tę gorąco komisji budżetowej.

**Marszałek.** Proszę PP. Sekretarzy o odczytanie złożonych przed posiedzeniem wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. Kazimierz Lubomirski (czyta):

#### Wniosek

posła Szajera i towarzyszy dotyczący zniesienia myt na drogach krajowych i powiatowych.

Zważywszy, że ustawa o zniesienie myt już od lat kilku w Izbie posłów uchwaloną została i prezydent Skarbu przyrzekł był to zniesienie z dniem 31. grudnia 1902 w całym państwie;

zważywszy, że dotychczasowe myta na drogach krajowych i powiatowych bardzo mały dochód przynoszą, albowiem wielka część tych dochodów obracaną bywa na budki czyli na mieszkania dla dzierżawców tychże myt, na słupki, drągi, łańcuchy i inne przedmioty służące do zamknięcia tychże myt;

zważywszy, że dzierżawcami tychże myt przeważnie tylko są izraelici, którzy utrzymują równocześnie szynki i trafiki, przez co nadarza się im sposobność do demoralizacji młodych ludzi, a przeważnie dzieci przez ściąganie do siebie, przez udzielanie napojów, bardzo często za przyniesione materiały, (przeważnie produktu gospodarcze);

zważywszy, że od początku zaprowadzenia autonomii na Morawie na drogach krajowych i publicznych myta krajowe i publiczne zniesione zostały, wnoszą podpisani następujący wnioszek:

#### Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wysoki Wydział krajowy, by w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem wezwał pełne Wydziały powiatowe, aby te jeszcze w tym roku pełnemi uchwałami zniosły wszystkie myta na drogach powiatowych, aby ubytek w dochodach, jakie myta niosą na drogach krajowych i powiatowych przez odpowiednie oprocentowanie pokrył i ku temu stosowną ustawę obmyślił.

We Lwowie, dnia 23. czerwca 1902.

Wnioskodawca:  
Tomasz Szajer w. r.

Stojałowski, Skołyśzewski, Huryk, Staruch, Barabasz, Korol, Barwiński, Bohaczewski, Zardecki, Mogilnicki, Glidziuk, Szponder, Szwed, Potoczek.

#### Wniosek.

Linie c. k. uprzywilejowanej kolei Północnej cesarza Ferdynanda stanowią jedyną drogę, którą przechodzić muszą wszelakie transporta z Galicyi ku Zachodowi i z Zachodu ku Galicyi.

Zależność całego eksportu i importu naszego kraju od polityki taryfowej przedsiębiorstwa, znajdującego się w ręku prywatnych kapitalistów, którzy naturalnie nie zaniedbują wyzyskiwać go dla swoich korzyści — równa się ciężkiemu opodatkowaniu naszego kraju na rzecz owych uprzywilejowanych kapitalistów prywatnych.

Zważywszy, iż w myśl ustawy z 6. września 1885 nr. 122. Dz. u. p., tudzież objętej nią ugody z 10. stycznia i 17. lipca 1885 pomiędzy c. k. Rządem a Towarzystwem c. k. uprz. kolei Północnej cesarza Ferdynanda zawartej, mocą której unormowane zostały warunki odnowienia koncesyi — przysłużyć państwu od 1. stycznia 1904 prawo wykupienia tej kolei żelaznej;



zważywszy, iż nabytek tak znakomicie opłacających się linii kolejowych, jak te, które obejmuje sieć c. k. uprz. kolei Północnej cesarza Ferdynanda z pewnością nie stałby się ciężarem dla skarbu państwa, który dotąd budował i nabywał tylko gorzej rentujące się koleje żelazne — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm, solidaryzując się z dotychczasym tego samego przedmiotu wnioskiem Reprezentacji naszego kraju w parlamencie państwowym, nr. 1.026 allegatów do stenograficznych protokołów XVII. sesji Izby poselskiej Rady państwa — raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by poczynił wszelkie ku temu przygotowania, ażeby w terminie, kiedy upaństwowienie linii c. k. uprz. kolei Północnej cesarza Ferdynanda kontraktowo stanie się dopuszczalnym, to jest 1. stycznia 1904, wykupno ich rzeczywiście zostało dokonaniem.

Lwów, dnia 23. czerwca 1902.

Wnioskodawca:  
Merunowicz w. r.

Vayhinger, Witosławski, Huza, Jabłoński, Maiss, Jahl, Michalski, Starzyński, Romanowicz, Rayski, Lipiński, Bujnowski, Tarnawski, Wiśniewski, Tomaszewski, Dzieślewski, E. Michałowski, Schätzel, Maryewski.

Wniosek.

Zważywszy, że powszechnie uznaną jest rzeczą, że obecnie obowiązująca ustawa gminna dla mniej znacznych miejscowości z dnia 12. sierpnia 1866 Nr. 9. Dz. u. kr. jest nieodpowiednią,

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Wydział krajowy, aby na jednej z najbliższych sesji Sejmowi krajowemu przedłożył projekt ustawy gminnej dla wszystkich gmin kraju, które nie mają własnych statutów i w których nie obowiązują ustawy z dnia 13. marca 1899 Nr. 24. Dz. u. kr. i z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51 Dz. u. kr. na zasadzie przyłączenia obszaru dworskiego do gminy, z możliwym jednak uwzględnieniem praw właścicieli dotychczasowych obszarów dworskich, wysłuchawszy ewentualnie pierwej zdania zaproszonej ankiety.

We Lwowie, dnia 22. czerwca 1902.

Wnioskodawca:  
Bujnowski w. r.

Maiss, Maryewski, Bednarski, Romanowicz, Rayski, Potoczek, Vayhinger, Witosławski

Wiśniewski, Merunowicz, Zardecki, Tomaszewski, Jabłoński, Huza, Dzieślewski, Michalski, Fruchtmann, Kolischer, Skołyśzewski, Łazarski.

Wniosek.

Zważywszy, że w gospodarce funduszem krajowym na cele zdrowotne, spostrzegać się dają stosunkowo zbyt wysokie wydatki na potrzeby bieżące i zachodzi uzasadniona wątpliwość: czy wszystkie wydatki są niezbędne;

zważywszy, że natomiast inwestycje w tym dziale gospodarstwa krajowego nie odpowiadają stosunkowo rzeczywistej potrzebie kraju;

zważywszy, że piętrzą się coraz to nowe wymagania do funduszu krajowego, które przechodzą nieraz jego siły; że wskutek tego rozumne oszczędności są zewszeh miar wskazane;

zważywszy wreszcie, że sprawy dotyczące zdrowia publicznego wymagają z natury rzeczy prócz opinii znawców zawodowych lekarskich i administracyjnych, także i współudziału mężów biorących czynny udział w sprawach szpitalnych —

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by powołał mieszaną ankietę w celu zbadania, w jakim kierunku, bez uszczerbku dla sprawy, można przeprowadzić oszczędności w dziale administracji funduszu na cele zdrowotne, jakie są niezbędne inwestycje w szpitalnictwie krajowym, jak w skutecznym sposób urządzić nadzór nad szpitalami i w ogóle, jak zmienić dzisiejszy system gospodarki krajowej na cele zdrowotne.

Protokół szczegółowy obrad przedstawi Wydział krajowy Sejmowi wraz z swoją opinią i wnioskami na najbliższej sesji.

We Lwowie, dnia 21. czerwca 1902.

Wnioskodawca:  
Antoni Mars w. r.

Tarnawski, Włodek, Wład. Jaworski, Bednarski, Sękowski, Ad. Jędrzejowicz, Roman Potocki, Z. Tarnowski, Bujnowski, Stanisław Jędrzejowicz, Struszkiewicz, Hupka, Trzeciński, Jabłoński, St. Tarnowski, Płocki, Bołrzyński, Tomaszewski, Gołuchowski, Wurst, Rayski, Dąbmski.

Sekretarz p. Mycielski (czyta:)

## Wniosek.

Zważywszy, że uchwalone przez Wysoki Sejm w d. 12. i 18. lutego r. 1898, a sankcjonowane w d. 9. grudnia r. 1899 ustawy: „O komasacji gruntów rolnych“, „O podziale lub regulacji użytkowania gruntów wspólnie używanych“ — oraz „O składzie komisji krajowej dla spraw wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrąglenia granic leśnych“ dotąd w życie wprowadzone nie zostały, gdyż mimo kilkakrotnie przez posłów wnoszonych interpelacji c. k. Rząd rozporządzeń wykonawczych dotąd nie wydał;

zważywszy, że przez tę zwłokę już trzeci rok jest niepowrotnie straconym dla urzeczywistnienia dążeń Sejmu w kierunku poprawy naszych stosunków agrarnych podjętych i że każdy dalszy rok zwłoki nieobliczalne krajowi i jego ludności rolniczej przynosi szkody —

podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić co następuje:

Sejm wzywa c. k. Rząd, by ustawy: „O komasacji gruntów rolnych“, „O podziale lub regulacji gruntów wspólnie używanych“ oraz „O składzie komisji krajowej dla spraw wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrąglenia granic leśnych“ w jak najkrótszym czasie w życie wprowadził.

Lwów dnia 23. czerwca 1902.

Wnioskodawca:

Hupka w. r.

Zdz. Tarnowski, Tyszkiewicz, Wład. Jaworski, Gniewosz, Stadnicki, Cielecki, Janczewski Stan. Badeni, Ruynowski, Romanowicz, Potoczek, Wilczkiewicz, Stan. Tarnowski, Struszkiewicz, Bobrzyński, A. Jędrzejowicz, Mars, Stan. Jędrzejowicz, K. Badeni, Płocki, Kolischer, Sękowski, Żardecki, Zd. Skrzyński, Rayski.

## Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji i z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, by stosownie do kilkakrotnych już uchwał Sejmu, zastosował się do Najwyższego postanowienia z dnia 4. czerwca 1869 i rozporządzenia całego ministerstwa z dnia 5. czerwca 1869 Nr. 24 Dz. u. kr. i wprowadził jak najrychlej język polski jako urzędowy we wszystkich władzach i urzędach w Królestwie Galicyi i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskiem, podległych minister-

stwom: spraw wewnętrznych, wyznań i oświecenia, sprawiedliwości, skarbu, handlu, rolnictwa i obrony krajowej, w służbie wewnętrznej i w znoszeniu się z innemi władzami w kraju w granicach przez Najwyższe postanowienie z 4. czerwca 1869 wskazanych.

Lwów dnia 25. czerwca 1902.

Wnioskodawca:

Stapiński w. r.

Jabłoński, Maiss, Michalski, Potoczek, Lipiński, Rayski, Maryewski, Tomaszewski, Jahl, Kramarczyk, Szwed, Bojko, Romanowicz, Rutowski, Żardecki, Kolischer, Bujnowski, Michałowski, Fruchtmann, Bednarski, Huza, Wurst, Vayhinger.

## Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, by zbała, którym gminom i w jakiej wysokości należy się zaległy dodatek gminny od podatku dochodowego za wykonywanie prawa propinacji od r. 1893 do r. 1897 i aby tym gminom użytych wszelkiej pomocy do jak najszybszego ściągnięcia tych należności od c. k. funduszu propinacyjnego.

Lwów dnia 25. czerwca 1902.

Wnioskodawca:

Jan Stapiński w. r.

Huryk, Mazikiewicz, Bończewski, Jabłoński, Michalski, Bednarski, Maiss, Potoczek, Jahl, Kramarczyk, Szwed, Bojko, Łazarski, Żardecki, Ostapczuk, Barabasz, Huza, Korol.

## Wniosek.

Zważywszy, że zatrzymanie w ustawie o prestacjach, funduszach i kompetencji co do dróg publicznych nierządowych z dnia 5. lipca 1897 Nr. 43. Dz. u. kr. jest dla stanu dróg gminnych niekorzystne,

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony ./. projekt ustawy, zmieniający niektóre postanowienia powyższej ustawy.

Wnioskodawca

Bujnowski w. r.

Tomaszewski, Witosławski, Wurst, Fruchtmann, Żardecki, Romanowicz, Rayski, Rutowski, Maryewski, Lipiński, Kolischer, Pięta, Merunowicz, Bednarski, Dr. Maiss, Wiśniewski, Michalski, Tarnawski, Vayhinger, Łazarski, Huza.



## U s t a w a

z dnia . . . . 1902 Nr. . . . Dz. u. kr. dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy o prestacyach, funduszach i kompetencji co do dróg publicznych nierządowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi, z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

## Art. I.

Postanowienia §§. 15, 24, 25, 35, 36, 37, 38, 41. i 43. ustawy krajowej z dnia 5. lipca 1897 Nr. 43. Dz. u. kr. zostają w dotychczasowem brzmieniu uchylone i mają opiewać, jak następuje:

## §. 15.

Koszta budowy i utrzymania dróg gminnych I. i II. klasy (§§. 4. i 5.) tak na gruntach gminy jak obszaru dworskiego mają być pokrywane zasiłkiem z powiatowego funduszu dróg gminnych, który dla dróg gminnych II. klasy w takim tylko razie udzielony będzie, jeżeli dochody z innych źródeł, przeznaczonych specjalnie na rzecz tych dróg nie wystarczają na pokrycie niezbędnych potrzeb (§. 25. ust. 2.).

## §. 24.

Kto opłaca podatek bezpośredni, uiszcza rocznie na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych 10% podatków bezpośrednich przypisanych mu w gminie lub na obszarze dworskim (w gminie katastralnej).

Do powiatowego funduszu dróg gminnych wpływają także dochody z innych źródeł, przeznaczone na rzecz tego funduszu.

## §. 25.

Z powiatowego funduszu dróg gminnych pokrywane być mają potrzeby dróg gminnych I. klasy.

Z funduszu tego pokrywane być mają również niedobory miejscowych funduszy dróg gminnych II. klasy udzieleniem odpowiedniego zasiłku (§. 15.), zwłaszcza na opędzenie kosztów materiału, potrzebnego do utrzymania lub odbudowania mostów na tych drogach, niemniej innych wydatków koniecznych do utrzymania tych dróg w stanie, do komunikacji publicznej przydatnym.

## §. 35.

Wydział krajowy prowadzi w granicach niniejszej ustawy naczelny nadzór nad kierunkiem, budową i utrzymaniem wszystkich innych dróg publicznych nierządowych tudzież nad ich funduszami, wydaje potrzebne w tym

celu instrukcyje tak administracyjne i rachunkowe, jakoteż i techniczne i czuwa nad ściśłem wykonywaniem przepisów istniejących.

Jeżeli Wydział powiatowy zaniedbuje bądź drogi powiatowe, bądź drogi gminne I. klasy, lub nie wykonuje należycie nadzoru nad drogami gminnymi II. klasy albo w sposób nieodpowiedni używa funduszy drogowych, natenczas wydaje Wydział krajowy stosowne zarządzenie a w razie potrzeby przez siebie uznanej, ustanowi za zgodą politycznej Władzy krajowej na koszt powiatu własny organ w celu zastępowania Wydziału powiatowego.

Również może Wydział krajowy w razie potrzeby przez siebie uznanej, objąć w zarząd własny budowę i utrzymanie drogi powiatowej albo gminnej I. klasy, przyczem oznaczy kwotę, która w takim razie z funduszy powiatowych, względnie z powiatowego funduszu dróg gminnych w czasie trwania tego zarządu ma być oddaną do dyspozycji Wydziału krajowego wraz z dochodami przeznaczonymi specjalnie na rzecz drogi odnośnej.

Wydział krajowy rozstrzyga spory między Radami powiatowymi co do potrzeby i kierunku dróg powiatowych (§. 3.), dalej spory między Wydziałami powiatowymi co do potrzeby i kierunku nowych dróg gminnych I. klasy (§. 4.), rozstrzyga w razie niezgodności zdań między gminą i obszarem dworskim, względnie między gminami i obszarami dworskimi a Wydziałem powiatowym względnie Wydziałami powiatowymi z drugiej strony co do potrzeby drogi gminnej II. klasy (§. 5.), i w ogólności rozstrzyga spory drogowe w drodze odwołania się doń wniesione.

## §. 36.

Rada powiatowa stanowi:

1. o budowie i kierunku drogi powiatowej, a odnośnie uchwały swoje podaje do wiadomości Wydziału krajowego;
2. o funduszach potrzebnych do budowy i utrzymania dróg powiatowych (§. 14.);
3. o dotacji potrzebnej na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych (§. 26).

## §. 37.

Wydział powiatowy:

1. prowadzi cały techniczny i ekonomiczny zarząd dróg powiatowych tudzież dróg gminnych I. klasy (§. 4.) i o ile to uzna za potrzebne, porucza wskazane przez siebie czynności odnośnie miejscowemu zarządowi dróg gminnych II. klasy;
2. nadzoruje miejscowe zarządy drogowe co do budowy i utrzymania dróg gmin-

nych II. klasy i kieruje odnośnemi czynnościami tychże zarządów (§. 38.), a w razie zaniedbania, wydaje stosowne zarządzenia;

3. zarządza powiatowym funduszem dróg gminnych, przedkłada corocznie Radzie powiatowej preliminarz potrzeb, które z tego funduszu mają być pokryte i wyznacza zasiłki w myśl §. 25;

4. kieruje budową i sprawuje nadzór nad utrzymaniem drogi krajowej, jeżeli ta czynność przez Wydział krajowy została mu powierzona;

5. orzeka w braku porozumienia między gminą a obszarem dworskim tudzież między sąsiednimi gminami i obszarami dworskimi co do potrzeby drogi gminnej II. klasy;

6. rozstrzyga spory i rekursy w sprawach dróg gminnych II. klasy;

7. orzeka w sprawach naruszenia całości drogi publicznej i przywrócenia jej do pierwotnego stanu;

8. w razie zaniechania drogi powiatowej lub gminnej przeprowadza całą czynność §. 11. przepisaną;

9. sporządza i utrzymuje w ewidencji kataster dróg powiatowych i gminnych, co do tych ostatnich przy współudziale gmin i obszarów dworskich.

### §. 38.

Zarząd dróg gminnych II. klasy (miejscowy zarząd drogowy) składa się z naczelnika gminy, względnie jego zastępcy i przełożonego obszaru dworskiego.

W miejscowościach, w których obszar wcielony jest do gminy, miejscowy zarząd drogowy należy do zakresu działania zwierzchności gminnej, względnie magistratu.

Miejscowy zarząd drogowy prowadzi całą techniczną i ekonomiczną administrację dróg gminnych II. klasy, do niego należy staranie, aby te drogi w dobrym stanie były utrzymywane.

Tenże zarząd kieruje budową i dozoruje utrzymania drogi gminnej I. klasy w granicach odnośnej miejscowości, o ile mu ta czynność przez Wydział powiatowy została powierzona (§. 37. ust. 1). Sposób, w jaki zarząd drogowy i tegoż poszczególni członkowie sprawować mają czynności, należące do ich zakresu, oznaczy wykonawczy regulamin drogowy (§. 44).

Na każdego członka Zarządu drogowego, przekraczającego lub zaniedbującego swe obowiązki w sprawach administracji dróg gminnych, nakładać może Wydział powiatowy kary pieniężne porządkowe aż do 40 koron.

Kary te wpływają na rzecz powiatowe-

go funduszu dróg gminnych.

Każdy członek Zarządu drogowego odpowiedzialny jest za szkodę, wyrządzoną funduszowi drogowemu wskutek zaniedbania swego obowiązku.

Jeżeliby zarząd drogowy nie utrzymywał dróg gminnych II. klasy w dobrym stanie, lub używał w sposób nieodpowiedni funduszy drogowych, natenczas ma Wydział powiatowy zarządzić temu w sposób stosowny, a w szczególności winien tenże w miarę potrzeby i za zgodą politycznej władzy powiatowej objąć bezpośredni zarząd dróg rzeczonych, w którymto razie rozporządzać będzie dochodami z myta lub innymi funduszami dla tych dróg przeznaczonymi.

Wszelkie spory i zażalenia dotyczące objęcia dróg gminnych II. klasy w zarząd Wydziału powiatowego, rozstrzyga Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

W wyjątkowych wypadkach przysługuje Wydziałowi powiatowemu prawo wyznaczania miejscowemu Zarządowi drogowemu, względnie jednemu z jego członków, bądź stałego, bądź jednorazowego wynagrodzenia, które pokryte będzie z powiatowego funduszu dróg gminnych.

### §. 41.

Wszelkie należytości przypadające na podstawie tej ustawy, tudzież koszty postępowania wykonawczego, gdy nie są uiszczane w terminie, ściągnięte będą drogą egzekucji politycznej podług istniejących ustaw i przepisów.

Prawomocne uchwały, orzeczenia i rozporządzenia wydawane na podstawie niniejszej ustawy, egzekwowane będą na żądanie właściwej władzy autonomicznej przez polityczną władzę powiatową.

### §. 43.

W gminach miejskich, dla których wydaną została ustawa gminna z dnia 13. marca 1889 Nr. 24. Dz. u. kr., obowiązuje niniejsza ustawa z następującymi zmianami:

a) Miasta te prowadzić będą pod kontrolą władz nadzorczych cały zarząd techniczny i ekonomiczny wszystkich dróg gminnych, w ich obrębie położonych, nie wyłączając czynności z §. 11. niniejszej ustawy wpływających;

b) dochody z kopytkowego i innych źródeł wpływać będą do kasy miejskiej na rzecz miejscowego funduszu dróg gminnych, w obrębie miasta położonych, który pokrywać będzie wydatki w §. 25. przewidziane.



e) z ustanowionego w §. 24. dziesięcioprocentowego dodatku do podatków bezpośrednich, w tych miastach opłacanych 5% tychże podatków wpływać będzie do kasy miejskiej na rzecz miejscowego funduszu dróg gminnych, a 5% do Kasy Rady powiatowej na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Powyższe przepisy rozciągnąć można także na inne gminy w kraju na podstawie uchwały sejmowej i za Cesarskiem zezwoleniem.

#### Art. II.

Postanowienia §§. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23. i 42. tejże ustawy tracą w zupełności moc obowiązującą.

#### Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia następnego roku po jej ogłoszeniu.

#### Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

#### Wniosek.

Kłeska elementarna powodzi nawiedziła w dniu 18. i 19. czerwca br. powiat Żywiecki, która wskutek ulewnych deszczów wezbrania wód nie tylko ziemiopłody w polu uszkodziła, — ale nawet zasiane urodzajne grunta zgarnęła — zasypała kamieniami, lub też na nieurodzajne kamieńce zamieniła; uszkodziła również drogi gminne i wiele tam ochronnych doszczętnie zniszczyła.

Powiat Żywiecki należy do uboższych powiatów naszego kraju, położony jest w górach, ma grunta mniej urodzajne, a mieszkańcy na wsi są ubodzy i przez ostatnią powódź ponieśli wielką klęskę.

Wysoki Sejm raczy zatem poszkodowanym mieszkańcom powiatu Żywieckiego przyjść w pomoc znaczniejszą kwotą z funduszów krajowych — i wezwać Wysoki c. k. Rząd, aby temuż powiatowi odpowiednie wsparcie udzielić raczył.

We Lwowie, dnia 25. czerwca 1902.

Wnioskodawca:

W. Szwed w. r.

Skołyszewski, Bohaczewski, Sękowski, Łazarzski, Rayski, Jabłoński, Stapiński, Potoczek, Mazikiewicz, Staruch, Bojko, Huryk, Ostapczuk, Barabasz, Krempa.

Sekretarz p. Bohaczewski (czyta)

#### Wnesenie

posliw Dra Andronyka Mohylneckoho i Dra Mychajła Korola.

Zważywszy, szczo czerez przewelykie rozdribnienie grunti małoji posiłosty wlastyteli tychże nehodni z uprawy ich sebe i swojeji ridni wyżywyty;

zważywszy, szczo brak w naszym kraju bilszoho promysłu, kotryjby takim bezzemelnym mih daty zarobok, a tym samym spromožnist do zarobkowania i do żytia;

zważywszy, szczo w naślidok toho nastupaje pomymowilna migracyja bezdomnych i bezzemelných do bilszych mist, i z pryczyyny natowpu nuždariw prychodyt nawet do proływu krowy, jak to mało misce w poślidnych dniach u Lwowi, wnosiat pidpysani:

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty:

1) Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczyoby ne łysz słowom, ale i diłom prystupło do uchwałonych robot inwestycyjnych i z rozpoczatiem tychże suprotiw uhożajucoji nuždy zowsim ne zwolikało.

2) Poruczaie sia Wydiłowy krajewomu szczyoby skorszym chodom zaniaw sia poriszenoju ostatoczno regulacyjeju rik i wykonaniem robot melioracyjnych i szczyoby po możnocy nedbałych interesentiw sam do toho prynukaw.

U Lwowi dnia 21 czerwca 1902.

Wneskodawci:

Mohylneckyj w. r.

Korol w. r.

A. Barabasz, Barwiński, Huryk, Marjewskij, Bujnowskij, Szajer, O. Stojałowski, Gli dziuk, Bohaczewskij, Staruch, J. Stapiński, Żardeckij, Mazykiewicz, Maiss.

**Marszałek.** Wnioski te są zaopatrzone w dostateczną liczbę podpisów. Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie interpelacyj.

#### Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu.

Regulacya rzeki Soły zacząwszy od gminy Rayczy aż do ujścia do Wisły została już rozpoczętą, dopływy jednak do tej rzeki, a mianowicie pomniejsze rzeki górskie: Żylcza, Łekawka, Koszarawa, i Ujsółka zostały przy regulacyi rzeki Soły pominęte.

Tak samo ma się rzecz z rzeką Stryżawką wpadającą do Skawy.

Gdy te pomniejsze rzeki a mianowicie:

a) Żylcza prowadząca przez gminę Ładygowice i Zarzecze:

b) Łękawka, płynąca przez gminę Łękawice, Rychwałd, Moszczanice i Zadziele;

c) Koszarawa prowadząca przez gminę Jeleśnia, Pewel mała, Swinna i Sporysz;

d) Ujsołka przepływająca gminę Ujeść do Rayczy;

e) Stryszawka prowadząca przez gminę Lachowice, Stryszowę i Suchą —

i te wszystkie dopływy są większymi rzekami górskimi, które przy każdym wezbraniu wód robią wielkie spustoszenia, rujnując łąki, pastwiska i użyteczną ziemię na kamieniste nieużytki zamieniają i rok rocznie czynią ludności górskiej nieobliczone straty.

Gdy nadbrzeżni właściciele gruntów obok rzek dopływowych są ubożsi włościanie, którzy z powodu niedostatku nie są w stanie do regulacji ani datkiem się przyczynić, dlatego podpisani zapytują:

Czyli Wys. c. k. Rząd jest skłonny regulację potoków górskich jako dopływów Soły i Skawy w powiecie żywieckim kosztem Skarbu państwa, funduszem melioracyjnym i kosztem naszego kraju czem spieszej przeprowadzić?

Lwów, dnia 25. czerwca 1902.

Interpelujący:

Szwed w. r.

Ostapczuk, Kramarczyk, Barabasz, Rayski, Potoczek, Mazikiewicz, Łazarski Staruch, Huryk, Bojko, Skołysewski, Krempa, Barwiński, Jabłoński, Stapiński, Sękowski.

Sekretarz p. Kazimierz Lubomirski (czyta)

Interpelacya.

Do Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie.

Jeszcze w roku 1892 gmina Osiek i kilka innych gmin powiatu bialskiego wniosła prośbę do Wysokiego Sejmu o wykonanie kanału ulgi pomiędzy rzeką Solą a rzeką Macochą płynącą w kierunku północnym od m. Kęt ku Oświęcimiu, a to z powodu, iż rzeka ta corocznie swoim wylewem czyni mieszkańcom nadbrzeżnym wielkie i nieobliczone szkody.

Prośba ta znalazła łaskawy posłuch, gdyż na ten cel przeznaczono z funduszków krajowych 7.000 zł. z krółą to kwotą przy pewnym dodatku państwowym i powiatowym w przeciągu 8 lat t. j. od r. 1892—1900 w rzeczywistości ów kanał ulgi wykonano, cie-

sząc się nadzieją, że odtąd ani mieszkańcy nadbrzeżni, szkód nadzwyczajnych od zalewów wodnych nie poniosą, ani też fundusz krajowy więcej na żadne wydatki powodzio-we dla tej okolicy narażonym nie będzie.

Tymczasem po wybudowaniu owego kanału zaraz przy pierwszej mniejszej powodzi w roku 1900, 1901 a obecnie przy nadzwyczajnej tegorocznej w r. 1902 przekonano się, że kanał ulgi żadnej najmniejszej korzyści dla okolicy tej nie przyniósł, a to z tego powodu, iż na tym kanale zaniechano ze strony władzy budującej oraz nauki technicznej założyć ruchomy jaz, któryby w czasie powodzi mógł być wywierany, a prócz tego założono czyli zmurowano próg betonowy i punkt markujący wysokość normalnego stanu wody tak wysoko ułożono, że woda podczas obecnej największej powodzi zaledwie na kilka cali grubo do kanału ulgi odejść mogła nie czyniąc przez to najmniejszej ulgi od zalewów gruntów nad brzegami Macochy położonych, a ponieważ ostatnia powódź poczyniła straszliwe spustoszenia w gruntach, plonach nadbrzeżnych mieszkańców jak we wsiach Nowej wsi, Kańczudze, Malcu, Bielanach, Łękach w Żalszynie osieckim przeto podpisani zapytują, czy Wys. Wydział krajowy ze względu na własne oszczędności budżetu kraj. oraz dobro mieszkańców nadbrzeżnych nie byłby łaskaw natychmiast polecić Wydziałowi powiatowemu w Białej przy komisijnem dochodzeniu wobec zastępców interesowanych lub samychże poszkodowanych zarządzić zbadania faktycznego stanu wody na kanale ulgi a zarazem szkód wyrażonych i uznać odpowiednie przebudowanie jazu z nieruchomego na ruchomy a zarazem zniżenie palu markującego.

Lwów, dnia 24. czerwca 1902.

Interpelant:

Kramarczyk w. r.

Szwed, Potoczek, Mazikiewicz, Huryk, Staruch, Żardecki, Wilczkiewicz, Krementowski, Cielecki, Barabasz, Ostapczuk, Buynowski, Skołysewski, Maryewski, Stapiński.

Interpelacya

Posła Kramarczyk i posła Szwea do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

Ponieważ wiadomem jest ogólnie, że handel słodzonymi trunkami spirytusowymi we flaszkach opieczetowanych o pojemności nie mniej jak 0.35 litra jest w Galicyi wyjęty z pod prawa propinacyi, i mogą handel ten wykonywać wszyscy Ci, co zgłosili u władzy przemysłowej handel towarów miesza-



nych jako przemysł wolny, i skutkiem tego wyjątkowego postanowienia jest fakt, że w przerażający sposób mnoży się ilość podobnych handlów, które tworzą po wsiach ogniska pokątnego pijaństwa i rozpusty — a szczególnie pomiędzy biedniejszą klasą roboczą, a bardzo wiele tych handlków zamienia się w proste pokątne wyszynki z ogromną szkodą dla naszego społeczeństwa, dla tego podpisani zapytują:

Wysoki Rząd kiedy myśli wprowadzić w życie uchwałę sejmową z dnia 9. lipca 1901. na wniosek posła Skałkowskiego wzywającą Rząd, aby drobiazgową sprzedaż napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych zawierających do 5 liter napoju, uznać jako przemysł koncesyjonowany w myśl §. 24 ust. przemysłowej z dnia 23. lutego 1897. i aby przy udzielaniu tych koncesyi uwzględnić przedewszystkiem kółka rolnicze?

Lwów, dnia 25. czerwca. 1902.

Interpelujący

Kramarczyk w. r., Szwed w. r.

Skołyszewski, Ostapczuk, Buynowski, Huryk, Maryewski, Staruch, Żardecki, Stapiński, Krementowski, Łazarski, Barabasz, Wilczkiewicz, Potoczek, Mazikiewicz.

Interpelacya

do Pana Komisarza Rządowego.

Zważywszy, że stan starożytnego kościoła parafialnego w Tuchowie jest tego rodzaju że z powodu niepokrycia go dość wcześnie nowym dachem, grozi po prostu ruiną, a przynajmniej wielkim zniszczeniem.

Zważywszy, że już w roku 1894. znawca techniczny przez Komitet parafialny wybrany orzekł, że kościół ten musi otrzymać nowy dach i wznoczenie fundamentów opaską cementową i t. d., że Komitet parafialny uchwalił w r. 1894. te przez znawcę uchwalone restauracye a w r. 1896. ponowił tę uchwałę.

Zważywszy, że c. k. Rząd imieniem funduszu religijnego jako patron tego kościoła od ośmiu lat załatwiania tej tak pilnej sprawy odwleka.

Zważywszy, że sam c. k. Rząd w r. 1901. przez komisję c. k. Starostwa w Tarnowie stwierdził że wieża i sklepienie kościoła grożą zawaleniem i wskutek tego poleciło też c. k. Starostwo reskryptem z dnia 12. maja 1902 komitetowi parafialnemu przedewszystkiem zdemolowanie wieży i tymczasowe pokrycie dachu papą, a mimo to wszystko ten sam c. k. Rząd jako reprezentat funduszu religijnego zadość uczynienie obowiązkom patrona kościoła zwleka.

Zważywszy, że wskutek tego zwlekania c. k. Rządu także i strony konkurencyjne najniepotrzebniej na większe wydatki narażone są, gdyż restauracya tego kościoła kosztowałaby była przed ośmiu laty znacznie mniej niż obecnie kosztować będzie

Zważywszy, że c. k. Rząd nie może się zasłaniać nawet tem, gdyby Komitet parafialny nie dostarczył może jakiegos uzupełnienia planów restauracyjnych, skoro samo c. k. Starostwo restauracyę poleciło.

Zapytują podpisani, jakie są powody tak rażącego przewlekania załatwienia sprawy, z natury swej nagłej i co zamierza uczynić, aby ten starożytny kościół ochronić od ruiny i usunąć to ogromne rozgoryczenie, jakie z tego powodu wśród ludności parafii Tuchowskiej panuje?

We Lwowie, 25. czerwca 1902.

Interpelant

Buynowski w. r.

Skołyszewski, Kramarczyk, Maiss, Tomaszewski, Maryewski, Żardecki, Rayski, Bojko, Potoczek, Wurst, Vayhinger, E. Michałowski, Michalski, Hupka, Romanowicz, Merunowicz, Łazarski, Jabłoński, Dąbski, Lipiński, Krementowski, Szwed, Wilczkiewicz, Huza, Bednarski, Jahl.

Interpelacya

do Pana Komisarza Rządowego.

Zważywszy, że c. k. Prezydium Krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie wydało reskrypt z d. 29. marca 1898 L. 1320 pr. do wszystkich c. k. Starostw i administracyi podatkowych we Lwowie i w Krakowie, na podstawie którego ostatni ustęp §. 173. ustawy podatkowej z dnia 25. października 1896 Nr. 220 dz. p. p. należy tak rozumieć, że ojcu rodziny, którego dochód roczny nie przekracza 2000 złr. w. a. czyli 4000 K. należy tylko wówczas zniżyć stopę podatkową przynajmniej o jeden stopień, jeżeliby pomimo potrącenia  $\frac{1}{20}$  części czystego dochodu od każdego dziecka po nad liczbę dwojga od pozostałych do opodatkowania reszty dochodu taka sama stopa podatkowa przypadała, jakaby przypadała bez uwzględnienia tych potrąceń, i poleciło przewodniczącym komisji podatkowych dla podatku osobisto-podatkowego, aby w razie niezastosowania się przez też komisye do tego zapatrywania, wnosili rekursy.

Zważywszy, że taka interpretacya tego przepisu ustawy zupełnie sprzeczną jest z jasnym brzmieniem jej „hiebei hat jedoch ohne Rücksicht auf die Höhe des Abzuges die Ermäs-

sigung des Steuersatzes um mindestens eine Stufe einzutreten“.

Zważywszy, że taka błędna intrepertacya tego wyraźnego przepisu ustawy na niekorzyść opodatkowanych nie ma nawet najmniejszego uzasadnienia w rozporządzeniach wykonawczych do §. 173. ustawy podatkowej.

Zważywszy, że ustawę interpretować może w sposób obowiązujący tylko ustawodawca.

Zważywszy, że taka błędna interpretacya powyższego przepisu ustawy krzywdzi właśnie najbiedniejsze sfery obowiązane do opłacenia podatku osobisto-dochodowego.

Zapytują podpisani Pana Komisarza rządowego, w jaki sposób usprawiedliwić zdolą wydanie powyższego reskryptu c. k. Prezydium Krajowej Dyrekcji Skarbu i co zamierza uczynić, aby reskrypt ten był cofnięty.

Interpelant

Buynowski w. r.

Huza, Staruch, Barabasz, Rayski, Merunowicz, Skołyszewski, Maiss, Bednarski, Vayhinger, Tarnawski, Hupka, Zardecki, Fruchtman, Kolischer, Łazarski, Stapiński, Romanowicz, Witosławski, Rutowski, Lipiński, E. Michałowski, Dzieślewski, Jabłoński, Maryewski, Tomaszewski, Michalski, Potoczek, Wilczkiewicz, Korol, Mazikiewicz, Wiśniewski.

Interpelacyja

posła Bohaczewskoho i towarzysziw do Wysokoho c. k. Prawytelstwa w sprawie nabłoji potreby robot ochoronnych na rici Świcy.

Rika Świcza z przyczyny czastych powenej i spuszczenia klauz dla spławiw Barona Poppera na Wyhodi koło Dołyny hrozyt katastrofoju wsim sełam nad toju rikoku leżaczym. Osoblywo zahrozeni sut seła Hosziw, Pidbereż, Tiapcze i Lisowiczi Dołyńskoho powitu.

W Hoszewi rika Świcza, zminiajuczy przy kōdziej poweny koryto, znyszczyła wże sotky morgiwn najlipsiszo gruntu, a teper koryto swoje zwernuła prosto na chaty, tak, szczo przy najblyższij poweny ciłe seło zabraty może.

W Pidbereżu woda dibrała sia do miah koho sypkoho pola i hrozyt znyszczyniem szczo najmensze połowyny sełe.

W Tiapczu rika Świcza łomyt berehy i hrozyt zrobity sobi nowe koryto wid Kniaziołuki powyższe seła takōż prosto na seło.

Ne lipsze maje sia ricz i w Lisowiczach.

Dla toho pidpysani wzywajut Wysokie c. k. Prawytelstwo, szczooby dla zapobihnienia

strasznoj katastrofi zaradyło jak najskorsze intenzywni roboty ochronni na rici Świcy.

U Lwowi dnia 23. czerwnia 1902.

Interpelant:

Bohaczewskij w. r.

Barabasz, Huryk, staruch, Żardecki, Ostapczuk, Skołyszewski, Hlydziuk, Korol, Mazykiwicz, Bojko, Krempa, J. Stapiński, Ochrymowycz, Szajer,

Interpelacya

posła O. Bohaczewskoho i towarzysziw do wysokoho c. k. Prawytelstwa w sprawie wyboriw hromadskych w Janiwczi, Strutyni wyżnim, Wołoskim seli, Hoszewi, Wytwycy, Belejewi, Dołyni i Dołżci powitu Dołyńskoho.

W powyższych 7. perszych hromadach urjadujut stari Rady hromadski, pomymo, szczo nowi wybory wże paru rokiw jak perewedeni ta wneseni protesty ne mohut doczekaty sia połahodzenia. Wsiaki prośby, żaloby, urgensy i pryhadowania zi storony interesownych nycz ne pomahajut.

W seli Janiwka wże dwa lita jak widbuły sia nowi wybory. Doperwa dnia 25/5 1901 z przyczyny wnesnoho protestu peresłuchano w Starostwi nawedenych w protesti šwidkiw i akta i protokoły widosłano do c. k. Namistnyctwa, ale do seho času nema ostatcznoho riszenia.

W Strutyni wyżnim wże 9 lit urjaduje stara Rada hromadska, a to z toji przyczyny, szczo starostwo Dołyńskie staroho wijta Jana Kalinowycza dokoncze chce utrymaty przy urjadowaniu, chotij tojże perepaw 8 hołosamy protywn 10 hołosiw, kotri upały na Iwana Rudoho.

W Wołoskim seli widbuły sia nowi wybory jeszcze w roci 1898, zatym 4 lita, ta wnesenyj protest zalahaje i ne połahodzuje šia do nyni.

W Hoszewi urjaduje stara Rada hromadska wże 14 lit. Z toji Rady zastupeć wijta Szmulko Taub i asesor Ołeksza Ołłabiak, takōż radni O. Hornikiewycz, Ołeksza Szyjan, Riwa Nagler, Dudio Adlersheim, Jonna Wisel poneže dwa radni wyprowadyły sia do Bołechowa; hdekotri potratyły swoji mandaty zadla czyniw karyhidnych, ta Starostwo Dołyńskie ani wyboriw dopowniajuczych ne zarjadzuje, ani wnesenoho protestu ne zalahodzuje, ale staru, nelegalnu Radu hromadsku, wybranu w Żowtny 1888, pidderzuje.

Dodaty treba, szczo na tu staru staršynu hromadsku stosy žalob wneseno tak do Starostwa, jak i Wydiłu powitowoho w Dołyni, ta tiji sut takōż hołosom wopijuczoho w pustyny.



W Wytwycy wże try roky, jak widbuły sia wybory, a urjaduje stara Rada hromadska. I z 18 starych radnych łyszło sia pry żytiu wże łysz 4, ta mymo to do seho czasu ani wyboriwi dopowniajucznych ne zarządżeno, ani wneseno pered 3. litamy protestu ne połałodżeno...

W Bełejewi widbuły sia z poczatkom seho roku wybory nowoji zwernchnosti hromadskoji, protyw kotrych 50 członiw hromady wnesło protest, ta widpowidny żadnoji nema do nyńi.

W Dołyni urjaduje stara Rada hromadska takōż 9 lit, a to z toji pryczyny, szczo wneseno pered 3 litamy protestu Starostwo ne połałodżuje...

W kincy w Dołżci zachodyt ta anomalia, szczo pry wyborach hromadskich persze koło stanowyt sam oden žyd, Adlersberg, kotryj 4, jakich sobi chce imenuje radnych, a 2 zastupciw, i używaje takych praw, jak ciła hromada razom...

W wywodu toho zapytujú pidpysani:

I. Czy hadaje Wysokie c. k. Prawytelstwo powysszi protesty jak najskorsze załaodyty?

II. Czy hadaje Wysokie c. k. Prawytelstwo nedbałych w tij sprawi urjadnikiw do strohoji odwiczalnosti potiahnuty?

III. Szczo dumaje Wysokie c. k. Prawytelstwo zrobyty, szczo by podobni nedbalstwa abo pokrywania skorrumpowanych kreatur i znenawydženych Rad hromadskich z storony urjadiw na buducze ne powtarjały sia?

U Lwowi, dnia 25. czerwnia 1902.

Interpelant:

Bohaczewskij w. r.

Huryk, Barabasz, Staruch, Ostapczuk, Skołyszewski, Glidziuk, Szajer, Krempa, J. Stapiński, Korol, Żardecki, Mazykiewicz, Bojko, Ochrymowycz.

Interpelacija

posła O. Bohaczewskoho i towarzysziw do Wysokoho c. k. Prawytelstwa w sprawi wyboriw hromadskich w seli Kniażołuka Dołyńskoho powitu.

Do wnesenoi wże w tij sprawi interpelacji dodajemo jeszcze ślidujuczny fakt:

W seli Kniażołuka Dołyńskoho powitu urjaduje stara Rada hromadska jeszcze wid roku 1891, zatim 11 lit. W roci 1897 widbuły sia wprawdi wybory, na protyw tychże wneseno protest, kotryj aż po 4 litach do-

czekaw sia połałodżenia. W roci 1901 widbuły sia druhi wybory, no i protyw tych wneseno protest, kotryj połałodżeno aż po 1/2 roku...

Dnia 31. maja s. r. widbuły sia wybory po raz treti, a szczo by ne można buło żadnoho wnosyty protestu, sprowadyła hromada na swij koszt komisaria Starostwa z Dołyny. No mymo toho i protyw tych wyboriw wneseno protest, nezałałodżenyj do nyńi. Pozajak w hromadi wże 11 lit panuje oden i toj sam wijt z karany za oszustwo w sudu pysarem hromadskym; pozajak w seli z toj pryczyny krajni zapanuwały neporjadky; pozajak hromada, nauczena doświdom, obawlaje sia, szczo i toj protest podobno z perszym tak dowho bude załahaty, dla toho pidpisani zapytajú:

Czy hadaje Wsokie c. k. Prawytelstwo protest hromady Kniażołuka jaknajskorsze załaodyty, neprawylnej hospodarci hromadschij w tim seli konec połaodyty i zanepokojenu ludnist' toho sela w toj sposib uspokojity?

U Lwowi, dnia 25. czerwnia 1902.

Interpelujucznyj:

Bohaczewskij w. r.

Kramarczyk, Bojko, Huryk, Krempa, J. Stapiński, Barwinskyj, Ostapczuk, Staruch, W. Szwed, Skołyszewski, Dr. Mohylnyckij, Barabasz, Mazykiewicz.

Interpelacija

posła O. Bohaczewskoho i towarzysziw do Wysokoho c. k. prawytelstwa w sprawi szkid, zapodijanych czerez dyki i ynszi źwiri liśni, jak i postupowania pry wyarendowaniu polowania hromadskoho w powiti Dołyńskim.

Odnou z najbilszych jazw silskoji ludnosti Dołyńskoho powitu sut' dyki i ołeni. W selach Spasi, Jaseniwey i Dubi zrobyły tiż mnohym hromadianam znaczni spustoszenia i szkody. Po polach sinożatach, zasijanych o poti czoła rilach chodiat tiż ciłkom bezpečno i pewno, tak, jakby oswojena zwiryna domaszna...

Jurko Bojczyn z Janiwy poterpiw sam oden szkodę wid ołeniw na 80 koron w zasijanim żyty; Iwanowy Iwanyszynomu z Duby ocinyły zaprysiażeni taksatory hromadski samomu odnomu szkodę wid ołeniw na 60 koron! To samo dije sia i w Taniawi, Łysowyczach, Łeciwcach, Dubzari i inszych selach Dołyńskoho powitu...

Obowiazani do widškodowania włastytel i arendator polowania wzboroniajūt sia szkodę w dobrowilnij dorozi zwernuty, natomiast Starostwo Dołyńskie dotyczni donese-

nia i żaloby abo kydaje w kosz, i bez żądnoji łyszaje widpowidy, abo obiciuje ustanowionych wid sebe taksatoriw na grunt prysłaty, aże obicianky swojeji ne wypowniaje, abo w kincy, jak se mało misce w Jaseniwcy, nakazuje peszkodowanym wykazaty świdkiw, kotri tych ołeniw własnymi oczyma wydiły i na horjaczim uczynku tychże prydybały.

W Wytwycy Dołyńskoho powitu reczyneć wynajm polowania kinczyw sia dnia 1. Maja 1901. W Czerwny otrzymała Zwerchnist' hromadska powidomlenie, szczo nowa licytacyja na hromadskie polowanie widbude sia dnia 1. sierpnia 1901. Ta licytacyja tohdy czomuś ne widbuła sia, za to pry kincy roku połuczyła hromada zawidomlenie, szczo licytacyja wże widbuła sia bez uczasty i powidomlenia zwerchnosty hromadskoji dnia 23. Żowtnia 1901.

W wydu toho zapytajut pidpysani:

I. Czy widomi Wysokomu c. k. Prawytelstwu powyszsi fakty?

II. Czy hadaje Wysokie Prawytelstwo wynnych do odwiczalnosty potiahnuty?

III. Czy hadaje Wysokie c. k. Prawytelstwo c. k. Starostwu Dołyńskomu stroho preporuczyty, szczo by tojeż tiazko pokrywdenych selan w obronu wiało i prynałezne im prawo pryznało i pryznawało.

U Lwowi, dnia 23. czerwca 1902.

Interpelant:  
Bohaczewskij w. r.

Mazykiewicz, Huryk, Barabasz, Staruch, Ostapczuk, Skołyszewski, Glidziuk, J. Stapiński, Żardecki, Bojko, Krempa, Korol, Ochrymowycz, Szajer.

Interpelacyja

posła Starucha i towarzysziw do c. k. Komisarja prawytelstwennoho w sprawie zwirskoho znuszczenia sia nad selanamy uprawytela dibr Antona Tabenskoho w seli Rosochowatcy Pidhajeckoho powitu.

W seli Rosochowatcy Pidhajeckoho powitu uprawytel dibr pana Jankowskoho, Antin Tabenckij wid dwuch lit, znuszczae sia w sposib żestoky nad służbow dwirskow protyw prypysu zakona, a nawit protyw hidnosty ludzkoji postupaje tak, jak za dawnych czasiw panszczyznianych, za najmenszu prowynu okładaje bukom ludej, kładuczy jich nasylno na ławku. I tak pered rokom dano 20 bukiw parubkowy Jużkowy Małynowskomu, potim piźnijsze Jaśkowy Dubyszakowy

25 bukiw, Harasymowy Myszakowy 20 bukiw, 20 maja seho roku schopyw dwirskoho słuhu Iwana Szwaka, zatiah jeho do stodoły i prykłykawszy 3 dwirskich parubkiw: Antona Lebedyńskoho, Iwana Balickoho i Hryńka Sawickoho, kazaw jim nasylnc kynuty Iwana Szwaka na zemlu, ta sisty dwom na neho, a a odnomu na hołowu, sam że chopywszy buka staw nym z useji siły okładaty bidnoho, najmyta, tak szczo win kilkanajciat dni ne mih wstaty na nohy. Nawit na diwczatach widbuwaje sej ohydnyj czołowik tu strasznu operaciju. Nedawno tomu kazaw zatiahnuty bidnu diwczynu Mariju Strachmanczukiwnu i wyczysływ jej 25 bukiw.

Pozajak se dykie postupowanie seho czołowika wid dowszoho czasu sia widbuwaje, a do seła prychodiat patroli żandarmeryi i ne wydiat sia sponukanymy protyw toji ohydnoji zbrodni wystupyty, a pewna ricz, szczo i wysszym kompetentnym włastiam se musyt buty znane, a doteper ne zarjadyły, szczo by seho zwirskoho czołowika wid tych gwawtiw powstrymaty, szczo je hańboju 20. stolitia, to pidpysani pytajut, czy je sej postupok Wysokomu Prawytelstwu widomyj, — a jesły ni, to czy dowidawszy sia o tim hotowe je seho zwirskoho uprawytela za tiji spowneni zbrodni do strohoji kary potiahnuty?

U Lwowi dnia 25. Czerwnia 1902.

Interpelant:  
Staruch w. r.

Huryk, Bojko, Mazykiewicz, Bohaczewskij, Barabasz, Ostapczuk, W. Szwed, Krempa, Barwiński, Korol, Stapiński J., Kramarczyk, Skołyszewski, Potoczek.

Marszałek. Interpelacye te są zaopatrzone w dostateczną liczbę podpisów. Udzielę je przeto p. komisarzowi rządowemu, jedną odstąpię Wydziałowi krajowemu.

Ksiądz Facjewicz zawiadomił mię, że z powodu zajęć dycecyalnych nie może brać udziału w pracach obecnej sesyi.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosił o głos p. Kazimierz Badeni.

JE. p. Kazimierz hr. Badeni. Sprawozdanie Wydziału krajowego co do gwarancyi dla wkładek gal. Kasy oszczędności, odesłała Wysoka Izba do komisyi budżetowej. Podobne sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie podniesienia gwarancyi dla wkładek Banku krajowego odesłała Wysoka Izba do komisyi bankowej. Ponieważ sprawa Kasy oszczędności nie jest sprawą obciążającą budżet we właściwym znaczeniu, lecz raczej bankową,



przeto proszę, aby Wysoka Izba raczyła tę sprawę zamiast do komisji budżetowej odesłać do komisji bankowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Przed porządkiem dziennym prosił o głos p. Apolinary Jaworski. Udzielam mu głosu.

**JE. p. Jaworski.** W imieniu komisji gminnej pozwalam sobie postawić następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Powiększa się liczbę członków komisji gminnej o jednego członka.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Przed porządkiem dziennym prosił o głos także p. Władysław Kraiński. Udzielam mu głosu.

**P. Kraiński Władysław.** Wnoszę pomnożenie liczby członków komisji bankowej o jednego członka.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

O głos prosił p. Sękowski. Udzielam mu głosu.

**P. Sękowski.** Wnoszę pomnożenie liczby członków komisji agrarnej o jednego członka.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania dodatkowego Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli. (All. 78).

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji solnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o projekcie ustawy o publicznych biurach pośrednictwa pracy. (All. 79).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pilat. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Jabłoński.** Pod względem formalnym proszę o głos.

**Marszałek.** P. Jabłoński ma głos.

**P. Jabłoński.** Wysoki Sejmie! Jedną z najaktualniejszych i najważniejszych spraw w naszym kraju jest urządzenie biur pośrednictwa pracy. Załatwienie tej sprawy domaga się cały kraj; tysiące ludności wiejskiej które opuszczają nasz kraj, domagają się tego miasta. Powinny się też starać o to i warstwy najwięcej posiadające, boć doświadczenia w Węgrzech poczynione, powinny je przekonać, że i u nas może zająć potrzeba starania się o ręce do pracy. W tem znaczeniu nie jest możliwym, aby wniosek przedłożony uważać za sprawę administracyjną.

Wybierając tę komisję, nie sądziliśmy, aby ona miała rozstrzygać sprawy ważnego, istotnego znaczenia. Spraw takich dużo, ale istotną tą sprawą, o której mówimy. Odczuł to Wydział krajowy, że istnieje piekająca potrzeba zastanowienia się nad temi sprawami, boć wnioski jego, jeżeli nie w tej, to w poprzedniej komisji były już tego znaczenia, że n. p. opieka nad ubogimi musiała być do innej jakiej komisji odesłana. Z tego powodu stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, sądzi, że sprawa ta nie do komisji administracyjnej, tylko do osobnej komisji dla spraw społeczno-politycznych należy.

Popieram nadto wniosek mój tą jeszcze uwagą, że odczuli także i członkowie Wysokiego sejmu tę potrzebę i ci, co zastępują nasz kraj we Wiedniu, i utworzyli taką komisję.

Zatem imieniem naszego stronnictwa proponuję:

Wysoki Sejm raczy uchwalić ustanowienie komisji dla spraw społeczno-politycznych, składającej się z 15 członków i przedmiot będący na porządku dziennym odesłać do tej komisji.

**P. Stadnicki.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Stadnicki ma głos.

**P. Stadnicki.** Muszę stwierdzić, że według mego zdania najodpowiedniejszą komicyą w tej sprawie jest komisya, którą proponuje Wydział krajowy, t. j. komisya admi-

nistracyjna, z powodu naprzód, że można uważać te sprawy jako więcej natury administracyjnej, z drugiej strony dlatego, że mnożenie liczby komisji nie przyspiesza pracy, a raczej odracza tem narady o dni kilka. W każdym razie musiałbym się sprzeciwić w zasadzie prodozycy, uczynionej na wybór osobnej komisji, jakoteż nazwie tej komisji. Jeżeli śmiem dać folę przypuszczeniu, to byłoby to naśladowaniem parlamentu centralnego, którego my w tym wypadku w każdym razie naśladować nie powinniśmy. Nie jest naszą intencją, aby każdej sprawie agrarnej czy ekonomicznej, czy socyalnej nawet nie nadawać tego, co każdej sprawie w parlamencie nadawanem bywa.

Chcemy ją mieć tu bez wszelkiego pieprzyku politycznego i bez często gryzącej soli narodowościowej załatwioną i z tego powodu sędzę, że wybór takiej komisji byłby utrwaleniem takiej komisji w przyszłości, a równocześnie takim przyciągającym magnesem wielu w tym Sejmie poruszanych spraw do tej komisji.

Wskutek tego nadanoby jej ten pieprzyk polityczny, którego my dla dobra sprawy żadnej sprawie tego rodzaju nadać nie pragniemy.

Dlatego sędzę, że czynię zadość propozycji wyboru osobnej komisji do tego przedmiotu, stawiając wniosek, aby wybrać komisję z 15 członków, której nazwa: komisya dla ustawy o biurach pośrednictwa pracy.

**P. Skołyśzewski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Skołyśzewski ma głos.

**P. Skołyśzewski.** Wysoki Sejmie. Jest to rzeczą nie zupełnie zrozumiałą, którą podniósł tutaj p. Stadnicki, jakoby u nas nie powinno się zaprowadzać komisji o nazwie i zakresie działania, która w parlamencie wiedeńskim istnieje.

P. Stadnicki utrzymywał, jakoby u nas nie było przeciwieństw społecznych i że takowe przez nazwę komisji powstać mogą, ja sędzę, że rzecz ma się zupełnie przeciwnie. Rzecz się tak ma, że nie ma prawie żadnego kraju w Austrii, w którymby były tak rażące przeciwieństwa społeczne, jak w Galicyi. Samo przydzielenie Galicyi jako kraju najbardziej na wschód wysuniętego do okręgu krajów zachodnich o zupełnie odmiennej strukturze ekonomicznej wytwarza dziwołag społeczny. Jeżeli u nas nauczyciel ma niższą płacę niż woźny, a motywują to tem, że kraj nie ma pieniędzy na opłacenie tych nauczycieli; jeżeli dziś u nas wytworzył się prąd emigracyjny, który setki i tysiące ludności za morze pcha, to tego nie wykreśla się z porządku dziennego przez zmazanie tytułu,

bo przez zmazanie tytułu, nie wymaże się treści. Jeżeli panowie nazwiecie rzecz inaczey jak ona się nazywa, to przez to jej nie usuniecie, ona będzie dalej istnieć.

Dlatego się przychylam do wniosku, postawionego przez stronnictwo demokratyczne, na wybór komisji z 15 członków.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

**Sprawozdawca p. Pilat.** Wysoka Izba nie weźmie mi za złe, jeżeli w tę dyskusję o nazwę komisji nie będę się wdawał wcale i nie będę reagował na uwagi tu poruszone.

Imieniem Wydziału krajowego nie mam powodu sprzeciwiać się wyborowi osobnej komisji i dla tego na wybór zgadzam się w myśl wniosku p. Stadnickiego.

**Marszałek.** Są dwa wnioski. Oba godzą się na to, aby wybrać osobną komisję i przydzielić tę sprawę osobnej komisji. Różnica jest w tem, jak ta komisya ma się nazywać.

Pierwszy wniosek p. Jabłońskiego, aby nazywała się społeczno-polityczną, drugi p. Stadnickiego aby się nazywała komisją dla ustawy o biurach pośrednictwa pracy. Jeżeli Sejm się zgadza to poddam pod głosowanie, najpierw wniosek, aby wybrać nową komisję a następnie, głosować będziemy nad nazwą komisji. I to najpierw wniosek p. Jabłońskiego a jeżeli ten wniosek upadnie, to poddam pod głosowanie wniosek p. Stadnickiego.

Kto się z tem zgadza, aby sprawozdanie Wydziału krajowego odesłać do osobnej komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten przyjęty. Kto się zgadza, aby komisya nazywała się społeczno-polityczną, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek ten nie jest przyjęty. Kto jest zatem, aby komisya nazywała się komisją dla ustawy o biurach pośrednictwa pracy zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem poprawek do projektu ustaw 1. o załesieniu ochronnem, 2. o niektórych zarządzeniach policyjnych, leśnych i wodnych. (All. 80.)

Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

**Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pilat.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.



**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia szpitala powszechnego w Przemysłu i wybudowania nowego w odpowiednim miejscu. (All. 81.)

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji sanitarnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Kozłowskiego w przedmiocie wydania zarządzeń potrzebnych dla wykonania ustawy o regulacji rzek. (All. 82.)

**Marszałek.** Dla uzasadnienia wniosku p. Kozłowski ma głos.

**P. Kozłowski.** Wysoki Sejmie! Wniosek, który pozwoliłem sobie przedstawić Wysokiej Izbie dąży do przyspieszenia robót przygotowawczych około regulacji rzek, do przeprowadzenia tych reform, które są niezbędnym warunkiem dobrego i praktycznego wykonania tejże regulacji. Z niecierpliwością bowiem wygląda kraj od 135 lat początku systematycznej regulacji rzek z tem silniejszym do niej prawem ileż można śmiało powiedzieć, że w żadnym kraju koronnym austriackiej monarchii Rząd nie zastał w roku 1772 gotowych planów i w żadnym kraju koronnym austriackiej monarchii sprawy regulacji rzek i budowy dróg wodnych tak nie zaniedbano jak w Galicyi.

Natychmiast po elekcji Stanisława Augusta Rząd Rzeczypospolitej polskiej zachęcony powodzeniem dróg wodnych we Francyi, sprowadził dwóch francuskich inżynierów Beauplan i Defille do Polski w celu wypracowania całej sieci budowy dróg wodnych, która obejmowała tak bezpośrednio drogę z Gdańska na Dniestr do Morza Czarnego, a która wskutek rozbioru Polski weszła jedynie w innych częściach Polski, w których zbudowano kanał Augustowski, Windawski, Berezynski i Ogińskiego.

Tutaj w Galicyi roboty przygotowawcze około kanału łączącego Wisłę z Dniestrem po rozbiorze w roku 1712 przerwano, pomimo że cesarz Józef II. w 60 i 159 pytanii swego odnoszącego się do Galicyi kwestyonarza, hr. Pergen i księżę Kaunitz w odpo-

wiedzi danej cesarzowi Józefowi, a dalej gubernatorowi Br. Brigido, księżę Lobkowitz, Wacław Zaleski i Gołuchowski sprawę regulacji rzek i zabezpieczenia ich spławności poruszali, pomimo że Marcin Koziembrodzki starosta olchowiecki, Brygadyr Dzierzek, Dyrektor Nawigacji Caspari, księżę de Nassau-Siegen (ów księżę Dynasów z Pana Tadeusza) i Waleryan Dzieruszycki, którego jassyrs turecki po podróży Dniestrem odbytej, akta Ministerstwa spraw wewnętrznych bardzo malowniczo i romantycznie opisują, płynąc po Dniestrze do morza przekonali Rząd o spławności Dniestru, mimo że pułkownik Inżynier Mieg z własnej inicjatywy wypracował ponowny plan regulacji Dniestru a właściciel kopalni węgla w Galicyi Manz von Mariensee w roku 1824, a później kupiec berliński Bretschneider około r. 1843 zobowiązał się pod warunkiem, jeżeli mu się udzieli nieznacznej zaliczki, budowę tego kanału przeprowadzić własnym kosztem, pomimo, że Antoni Mysłowski i księżę Leon Sapieha a dalej zawiązane około roku 1860 Towarzystwo żeglugi na Dniestrze sprawę tę urgowało i energicznie popierało, pomimo że Andrzej Zamoyski objeżdżając w r. 1854 własnym kosztem rzek galicyjskie spławność ich wykazał, mimo tych wszystkich okoliczności Rząd nie chciał ani udzielić zaliczek na budowę kanału łączącego San z Dniestrem ani materyalnych środków na regulację rzek galicyjskich.

W r. 1847 poruszył sprawę budowy kanału nie Rząd austriacki, ale ambasador pruski we Wiedniu. Rząd odpowiedział, że kanał ten uczyniłby szkodę handlowi innych krajów koronnych przez ożywienie handlu w Galicyi, tak jakby na handel tak w Galicyi jak i w innych krajach koronnych nie było dość miejsca.

Koszta nielicznej roboty w tym okresie dokonano na gruntach dominikalnych, wkładano wyłącznie na barki dominionów, na gruntach rustykalnych kosztem pańszczyzny i pańszczyzny tej nie wliczono wcale do dni przymusowej pańszczyzny na rzecz państwa przypisanej i na mocy rozporządzenia z dnia 28/7. 1808 obowiązującej w innych prowincjach na liczbę dni roboty około zabezpieczenia brzegów i regulacji rzek wliczono do tak zwanych Staatsfrohen i włościanin, który pracował kilka dni około rzek, o tyle mniej dni pracować musiał około dróg.

W Galicyi na podstawie rozporządzenia z 2/9 1808, które obowiązywało tylko Galicję zmuszano włościan do pańszczyzny nadliczbowej przy zabezpieczeniu brzegów regulacji rzek prócz pańszczyzny przy drogach prawem przepisanej. Stąd też ciężar pracy





gram prac przedstępnych około regulacji 12 rzek w pierwszym okresie dokonać na długości 840 km. się mających, że pomiary rzek, zdjęcia hydrometryczne i ustawienie znaków w lipcu się rozpoczną.

Żałować tylko należy, że spór między Namiestnictwem a Wydziałem krajowym o pokrycie kosztów utrzymania 10 inżynierów, które fundusz krajowy regulacji rzek kosztem 35.000 koron obciąża, w której Wydział krajowy miał (czego dowodzić zdaje się nie potrzebuje), rozstrzygnął Rząd centralny na niekorzyść Wydziału krajowego.

Żałować również należy że Namiestnictwo powiększając we wnioskach swoich co do budżetu na rok 1900, 1901 1902 liczbę urzędników w stopniach wyższych w stosunku do r. 1901 nie powiększyło odpowiednio liczby że w r. 1900 w porównaniu do r. 1899 ją przeciwnie we wnioskach swoich przez rząd przyjętych o dwóch pomniejszyło, w roku 1902 zaś przywróciło jedynie tylko dawną ilość.

Także liczba praktykantów nie została powiększoną, a przecież za powiększeniem urzędników wyższych stopni powinno iść też powiększenie sił wykonawczych, i pozyskanie tego narybku który ze względu na przyszłe budowy jest koniecznym.

Z radością jednak muszę stwierdzić, że Namiestnictwo błęd ten we wnioskach na rok 1903 naprawiło, przedłożyło bowiem rządowi dalej idące powiększenia etatu.

Wnioski te jednak mogą jedynie wtedy tylko liczyć na uwzględnienie we Wiedniu, jeśli Namiestnictwo w krótkim przeciągu czasu przedłoży Ministerstwu spraw wewnętrznych, jak się z przyjemnością dowiaduję, nareszcie już wypracowane rozporządzenie wykonawcze do ustawy o regulacji rzek i projekt reorganizacji służby budownictwa wodnego.

W razie zwłoki bowiem a nacisku Ministerstwa finansów na oszczędności budżetowe, mogłoby Ministerstwo z niej korzystać i nie zatwierdzić powiększenia etatu.

Z zadowoleniem niech' mi także będzie wolno zaznaczyć, że o ile mi wiadomo, uwagi komisji wodnej i Sejmu znalazły uwzględnienie w projekcie.

O ile mi miło wyrazić radość, że te roboty, które trwały stosunkowo dość długo co prawda, są już gotowe, o tyle z przykrością muszę zaznaczyć że roboty w Ministerstwach około reorganizacji władz centralnych, które są nieodzownym warunkiem dobrego wykonywania regulacji rzek o ile wiem, wcale nie są rozpoczęte, a przynajmniej o nich dość głucho.

Austriacka organizacja budowy wodnych jest unikatem na całym świecie, gdyż rozdziela agendy na cztery Ministerstwa, taciej parcelacji agend w żadnym państwie niema. W Węgrzech spoczywa władza w ręku Ministerstwa robót publicznych, w Prusiech, we Włoszech, we Francji i w Belgii jest Ministerstwo dla robót publicznych, które dawniej 1848—52 w Austrii istniało i które pilnuje całego budownictwa wodnego.

Tak organizacje powyżej wymienione, jak i organizacja saska, bawarska, badeńska, hesska i wirtemberska daje inżynierom i władzom technicznym bardzo szeroką niezawisłość od władz politycznych i rozwija w nich poczucie inicjatywy i samodzielności.

W przeważnej liczbie państw europejskich oddzielono też budownictwo wodne od budownictwa drogowego i od działu budynków państwowych. W Austrii ma się rzecz inaczej: kanały nalażą do kompetencji ministra handlu, rzeka, która wpada do kanału, podlega kompetencji ministerstwa spraw wewnętrznych, rzeka która wpada do tej rzeki, podlega ministerstwu rolnictwa, drugi zaś dopływ uposażony z funduszu melioracyjnego i z dotacji min. spraw wewnętrznych należy do podzielonej kompetencji ministerstwa rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Regulacja górnego potoku zaś wpadającego do rzeki regulowanej przez ministerstwo spraw wewnętrznych należy do wyłącznej kompetencji ministerstwa rolnictwa. A ponad tymi wszystkimi czynnikami unosi się jeszcze ręka ministra finansów.

Jak długo trwa powzięcie decyzji, o tem mógłby kierownik biura melioracyjnego w Wydziale krajowym niejedno opowiedzieć, i w przyszłości także w celu rozstrzygnięcia spornego punktu trzeba będzie czterech ministrów a co gorzej, i kilkunastu hofratów, z których każdy dla honoru swojego ministerstwa lubi dowieść, że to ministerstwo lepiej rzecz rozumie niż drugie, doprowadzić do jednego mianownika. A tymczasem fale rzeki, żywioł krapkarny i nieposłuszny, który się w biurokratyczne karby ująć nie da, zanim hofraci się zdecydują, będą robić szkody bez różnicy narodowości i zapatrywań politycznych (Wesołość).

Dodać trzeba, iż w żadnym może państwie samodzielność wydziałów ministerjalnych nie idzie tak daleko, jak w Austrii, gdzie poszczególne wydziały ministerjalne, które są przecież organami jednego państwa, najczęściej zamiast się zejść na radę, pismnie przez noty dyplomatyczne ze sobą rokuja tak jak potęga z potęgą, a potęga wody tymczasem część zachodniej Galicji zalewa (Wesołość).

Stan ten rzeczy, a mianowicie to podzielenie kompetencji źle. może oddziaływać przedewszystkiem na rozwój sprawy w Galicyi, kanały galicyjskie bowiem podobnie jak belgijskie otrzymają wodę wprost z rzek, liczba słuz będzie w nich nieliczną. Wszak twórca sieci wiekopomnej kanałowej angielskiej, inżynier Brindley powiedział, że głównem zadaniem rzek jest alimentacja kanałów. Jeżeli zaś budowę kanału kierować będzie jedno ministerstwo a po tem każdym kawałkiem rzeki inne, nie wiem, czyli z tego labiryntu kompetencji wobec centralizacyjnej dążności biurokracyi wybrnie się inaczej, jak przez chaos w wykonaniu.

Przytoczę co do tego przykład. N. p. Dniestr podzielony jest na cztery części: każda część z innym końcem budowy i innym jej okresem. Taki sposób regulacji tylko w tę akcyę może wprowadzić zamieszanie. Należy też dążyć przedewszystkiem do utworzenia ministerstwa robót publicznych, z technikiem na czele a dalej do wyzwolenia władz technicznych z pod przewagi prawników. Nie chcę nic z tego mówić o prawnikach, bo i sam jestem prawnikiem. Ale ile razy się zajmuję technicznymi kwestyami, jakkolwiek zadałem sobie dość pracy w celu ich zbadania, wiem z własnego doświadczenia, że możność nabycia wiedzy w tym kierunku dla prawników ma swoje słupy Herkulesowe, ilekroć też zabrnę w pytanie techniczne, z wielką trwogą patrzę się na to miejsce, gdzie stoi kierownik biura melioracyjnego pan nadinżynier Kędzior, obawiam się bowiem, że dam mu powód do wytknięcia jakiego błędu, którego prawnikowi uniknąć trudno.

O ile byłem za tem, aby wyzwolić władze techniczne kierujące budownictwem wodnym od przewagi władz politycznych, zaleciłbym również gorąco ich niezawisłość od licznych i małodusznych wpływów fiskalnych. Jestem przeciwnikiem rozrzutności pieniędzy publicznych, ale są przedmioty i działy, w których oszczędność staje się rozrzutnością. Mianowicie wówczas, gdy się oszczędza na talentach urzędników. Tu należy liczyć się z faktem, że koleje i przedsiębiorstwa prywatne lepiej inżynierom płacą, że dają technikom stypendya, a przez to sobie zapewniają najteższe siły. Pomiędzy r. 95 a 97. dawał rząd w Czechach stypendya w celu zwiedzenia budowy kanałów we Francyi, Belgii i Niemczech, w Galicyi, ile mi wiadomo wówczas ich nie dawał, obecnie zaś udziela ich wprawdzie, lecz nie w dostatecznej mierze. Zależałoby bardzo na tem, aby ci, którzy nasze kanały budować i rzeki regulować będą, ze względu na przepisany w ustawie kanałowej związek robót kanałowych z melioracyami rolnymi, zobaczyli te kanały, które wpły-

nęły dodatnio na nawodnienie lub odwodnienie tak jak i te, które niekorzystnie wpłynęły na stan rolnictwa.

Inżynierowie ci powinni zwiedzić regulacye górnego biegu Renu od Hünningen do Mannheim, która osuszyła dokonany przez Fryderyka 18-5 długi przekop Odry od Gostewiese do Hohenwützen, który osuszył 30.000 hektarów, przekopy rzeki Au koło Pas de Calais, które osuszyły 80.000 hektar., a obok tego 165 klm. długi kanał Bordeaux-Bayonne, który się przyczynił do użyźnienia wielkich nieurodzajnych obszarów zwanych landes gasconnes.

Studia te mogą spożytkować nasi inżynierowie, prowadząc kanał przez bagna dniestrzańskie w celu ich osuszenia.

Dobrzeby także było, gdyby inżynierowie zobaczyli kanały przyczyniające się do nawodnienia, jak Canal du Midi, jak pomiędzy r. 1837 a 1850 zbudowany kanał marsejski z przepysznym, arcydzieło techniki stanowiącym 85 m. wysokim akwaduktem w Roquefavour, kanał du Forez, boczny kanał Garonny i kanał w Departamencie Aude i Hérault. — Niemniej wskazaniem jest zwiedzenie tych kanałów, które niekorzystnie oddziaływały na położenie rolnictwa, jak kanał koło Stecknitz i kanał bydgoski, tego co zobaczą bowiem, z książki się nie dowiedzą, bo co do tego niema ogólnych i uniwersalnych reguł, tego tylko mogą się nauczyć z żywego wzoru, bo zastosowanie poszczególnych reguł zależy od jakości terenu, przepuszczalności ziemi i t. d. Jedynie tylko na podstawie szczególnych miejscowych studyów mogą inżynierowie dążyć do odprowadzenia wód szkodliwych a do napływu pożytecznych.

Tam gdzie położenie gruntów, jest takie, że szkody z powodu budowy kanałów dla rolnictwa są nieuniknione, jest obowiązkiem inżynierskim zwrócić uwagę właścicieli, że im się należy odszkodowanie. Baczyc należy na różnorodną indywidualność rzek, to co Francuz nazywa legime des rivières. Rzeką to kapryśne stworzenie a wylewy Loire'y i Garonne'y stąd pochodziły, że grzeszono przeciw naturze rzeki a ta natura za hunt ten przeciwko niej niewinnych ukarała.

Katastrofa przed Szegedynem pochodziła jedynie z tego powodu, że każda spółka wodna inną przestrzeń regulowała i że nie było jednolitego planu.

Wylewy Wisły pod Toruniem pochodziły stąd, że rząd rosyjski nie uregulował jej średniego brzegu, więc szły lody, które tworzyły zatory i piasek, który zasypywał koryto — i podwyższał jego poziom. To samo doświadczenie zrobiliśmy z Przemszą.

Dążyć więc przedewszystkiem należy do jednolitości planu a baczyc trzeba szczegól-



nie na charakter rzeki, pamiętając o szczególnej szybkości rzek karpaccich; a także i o tem, że inną naturę ma Wisła, inną Dniestr a inną Dunajec. Jeżeli przy regulacji Dunajca zaszły błędy, to z tego, że wedle pewnych szablonowych reguł rzekę tę regulowano.

O ile ważną jest regulacja górnych biegów, które znoszą żwir i kamienie do dolnych, o tyle szczególną należy zwrócić uwagę na połączenie regulacji z zalesieniem; żałować też należy, że przyjmując system francuski, przyjęto z niego tylko środki, które daje sztuka budownictwa t. j. tatrassowanie a nie uwzględniono tych darów, które daje natura t. j. zalesienia. Jestto bardzo mądre zrzządzenie Opatrzności, że w pobliżu choroby umieściła lekarstwo, — że na tych górach, na które wiatr z Oceanu pędzi parę wodną i opady wodne, natura dała lasy, że liścią murawą, która w cieniu drzew rośnie, chłodną wodę, że są drzewa, które zatrzymują rwące i wartko z góry spadające potoki a korzenie mogą zatamować urywanie się ziemi, która pod naciskiem wody rwie się jak lawina.

Wobec ważności tej kwestyi muszę się spytać czy się w Austrii zalesienie należycie rozwija? Proszę darować, że krótkie porównawcze daty przytoczę.

We Francyi od r. 1860 do r. 1870 zalesiono 95.000 ha; od 75 do 84. czyli przez 9 lat w jednej tylko okolicy w andes Gascogne zalesiono 650.000 hk. W Austrii od 1872 r. do 1898 więc w okresie 17 lat zalesiono 1.797 hk. czyli 362 razy mniej niż we Francyi w jednej okolicy, (Wesołość) a 25 razy mniej, niż pod rządem pruskim w trzech okręgach: gdańskim, królewieckim i maryogrodzkim (Marienwerder). Z przeznaczonej na ten cel dotacyi ministerstwa rolnictwa, która wynosi 285.000 koron, Galicya otrzymała bajońską sumę 400 kor. całych 400 koron (Wesołość).

Do niepoślednich nadziei uprawnia nas także wyzyskanie sił wodnych. Tak jak wynalazek maszyny parowej na początku tego wieku wywołał przewrót w świecie techniki, tak też i niepoślednią zmianę warunków technicznych daje postęp w zastosowaniu siły wodnej do wytwarzania energii elektrycznej. W Niemczech w okolicy kanałów w rejonie 30 kilometrów, a tam gdzie jest dość potęgi siły wobec faktu, że energię elektryczną można przemieścić także i w rejonach dalszych, widziałem gospodarstwa, stodoły, i stajnie oświecane elektrycznością, widziałem i nawet mam wzory (pokazuje), maszyn elektrycznych, centryfugi separatory, maszyny do robienia masła, wozy transportowe, młocarnie i plugi elektryczne. Wiem, że to u

nas z powodu braku kapitału obrotowego muzyka przyszłości, ale są przecież i u nas przykłady wyzyskania w gospodarstwie elektrycznej siły. Nie trzeba po to jeździć do Niemiec ani do Francyi, ale znacznie bliżej, do p. Bochdana do Zadwórze a zobaczy się wszystkie budynki gospodarskie elektrycznie oświecone.

W nadziei, że ten żywioł, który tyle zniszczenia już u nas szerzył, a także i teraz w zachodniej części kraju pochłonie wielką część pracy rolniczej, — będzie kiedyś pierwiastkiem użyźniającym, w nadziei, że Wydział krajowy jak najprędzej przedłoży Ministerstwu program robót melioracyjnych, albowiem doświadczenie poucza nas, że nie ten, który więcej potrzebuje, ale ten, co jak Wyższa Austrija pierwszy przychodzi z programem melioracyjnym, lwią część zabiera, dalej w nadziei, że siła wodna będzie służyła jako środek transportowy i że ten środek da połączyć się z większą ochroną, celną w tym celu, ażeby siła wodna służyła naszej własnej produkcji i ażeby zniżyć kosztów transportu we Francyi i Niemczech 40% a nawet 70% w porównaniu z ceną przewozu na kolejach, nie służyła importowi zboża obcego, ale ekspertowi własnego; w nadziei, że woda da się w przyszłości użyć i w naszym kraju, jako motor sił rolniczych i przemysłowych, upraszam Wysoki Sejm o przyjęcie mojego wniosku, a pod względem formalnym upraszam o odesłanie go do komisji wodnej (Brawa i huczne oklaski).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisji wodnej, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Stojałowskiego w sprawie przeniesienia c. k. Sądu powiatowego z Ślemienia do Suchej. (Ail. 83).

Głos ma poseł ks. Stojałowski.

**P. ks. Stojałowski.** Wysoka Izbo! Sprawa, którą poruszam w swoim wniosku, tłucze się w Sejmie i po rozmaitych komisjach już od lat 10, bo od r. 1893, a przez tych 10 lat gmina Ślemień i inne gminy, należące do tego samego powiatu sądowego przeżywają prawdziwe chwile udręczenia i trwogi, albowiem uchwała przeniesienia sądu ze Ślemienia do Suchej grozi im wielkimi szkodami i stratami.

Ponieważ ta sprawa już przedtem była na niekorzyść Ślemienia zadecydowana, przeto chcąc, ażeby ona przecież z pożytkiem dla ludności mogła zostać załatwioną, czuję się

obowiązany przebieg tej sprawy historycznie przedstawić.

Pierwsze pytanie to jest to, skąd się wzięła myśl i żądanie, ażeby sąd ze Ślemienia został przeniesiony do Suchej. Otóż w tym względzie wypisałem sobie z aktów sejmowych tę uchwałę, która w tej sprawie zapadła i widzę, że pierwsza uchwała zapadła w tym Sejmie dnia 9. maja 1893 i w niej powiedziano, że Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w uwzględnieniu petycji gminy Suchej rozpatrzył jak najrychlej sprawę przeniesienia c. k. Sądu powiatowego ze Ślemienia do Suchej.

Otóż ten dokument stwierdza, skąd się wogóle wzięła myśl przeniesienia tego sądu ze Ślemienia do Suchej: wpłynęła mianowicie petycja z miasta Sucha do Wysokiego Sejmu, wyrażająca to żądanie. Czy jednak takie przeniesienie byłoby połączone z korzyścią dla ludności, o tem nikt nie myślał, o to nikt się nie pytał. Było wtedy to, co w naszej biednej Galicyi często się zdarza. Ludność nie mając skądinąd zarobku, szuka rozmaitych sposobów i źródeł zarabkowania. I jak inne miasta starają się dla siebie o koczary, wojsko i t. d., tak ludność Suchej myślała, że jak dostanie sąd, to będzie i zarobek. To był jedyny powód, dla którego Sucha wówczas wniosła petycję o przeniesienie Sądu. Byłaby to po prostu konkurencja dwu miasteczek.

Wskutek owej pierwszej uchwały sejmowej sprawa weszła na zwykłą drogę regulaminową, więc najpierw do Wydziału krajow., do prezydium i t. d. i wróciła po raz drugi do Sejmu aż w r. 1895. W roku 1895 zapadła najważniejsza w tej sprawie uchwała sejmowa i dlatego pozwolę ją sobie w całości odczytać, a przynajmniej najważniejsze jej punkta.

(Czyta): „Sejm królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim wyraża c. k. Rządowi w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 (N. 59. dz. u. p.) swe zdanie, że w interesie dogodności mieszkańców tudzież należytego wymiaru sprawiedliwości, pożądanem jest wielce i należy przenieść siedzibę c. k. Sądu powiatowego z Ślemienia — im prędzej i pilniej do Suchy, pod warunkiem utworzenia równocześnie Sądu powiatowego w Jelesni z następującym przedziałem gmin do poszczególnych sądów powiatowych z tego ustroju się następczącym“.

Następują dalej 3 punkty, których nie będę czytał, albowiem zawierają tylko rozdział gmin, które mają należeć do Sądu w Jelesni, które do sądu w Żywcu, a które do Sądu w Suchy.

Otóż z tej uchwały dowiadujemy się, że dopuszcza ona przeniesienie sądu ze Śle-

mienia do Suchy tylko pod warunkiem jeśli by nowy sąd utworzony został w Jelesni.

Tak stała sprawa w r. 1895. Od roku 1895 faktycznie nic się nie stało dla wykonania tej uchwały sejmowej, z jakich powodów, tego nie potrzebuję chyba wykazywać. Jestto sobie zwyczajny szlendryan austriacki, że jak Sejm co uchwali, to idzie to sobie do Wiednia i tam musi się przeleżeć w każdym biurku, nietylko panów ministrów, lecz także każdego pana hofrata. W tym wypadku jednak wypadł ten szlendryan o tyle na korzyść ludności i gmin zagrożonych odebraniem sądu miastu, w którym on istnieje już 49 lat, że ta krzywda i niedogodność, któraby była wyrządzoną miasteczku Ślemień i gminom okolicznym, nie została wykonaną. Jednakże w Sejmie ta sprawa jeszcze 4 razy była uchwalana, mianowicie dnia 15. lutego 1897, dnia 10. marca 1899, dnia 28. kwietnia 1900 i dnia 16. lipca 1901. I pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, iż te wszystkie uchwały powzięte były w komisji prawniczej w ten sposób, że referent odnośny już nie czytał dokładnie uchwały z r. 1895. gdzie powiedziano wyraźnie, że przeniesienie sądu może nastąpić tylko pod tym warunkiem, jeśli nowy sąd zostanie utworzony w Jelesni, ale ta komisya już sobie tak dla tradycyi krótko i węzłowato dodaje: „przypomina się przeniesienie sądu ze Ślemienia do Suchy“, a nie urguje wcale warunkowej zasadniczej uchwały. I rzeczywiście w ministerstwie zapomniano już o tem, jaki warunek mieścił się w uchwale sejmowej z r. 1895, a dziś ta sprawa stanęła w taki sposób, że gmina Jelesnia ciągle nekana jest obawą, że budynki wystawione dla sądu i domy mieszkalne dla sędziów, będą stały pustkami; a gmina ta została już przy budowie linii kolejowej nieszczęśliwie pominięta, a pominięto ją dlatego tylko, że ma ona obok siebie w sąsiedztwie wielkiego pana, który życzył sobie, ażeby kolej przez jego dobra przechodziła; tym panem jest kamera austriacka. (P. Skołyśzewski: „Jestto nasza komisya kolonizacyjna!“) Jestto rzeczywiście komisya kolonizacyjna austriacka. Wskutek tego, gdyby m. Ślemieniowi odebrano jeszcze sąd, to podupadły Ślemień do rzędu ostatniej miejsciny; a oprócz tego ludność okoliczna byłaby narażona na wielkie niedogodności i połączone z tem straty. A ja myślę przecież, że sąd jest przedewszystkiem dla dogodności ludności! Nie można przecież brać w rachubę konkurencji dwóch miasteczek, lecz dogodności ludności zmuszonej chodzić do sądu.

Już miałem zaszczyt wypowiedzieć tu w Wys. Izbie zdanie, że jestem zasadniczo przeciw mnożeniu sądów. Uważam mnożenie



sądów za również szkodliwe, jak ongi i do dziś dnia jeszcze praktykowane mnożenie karczem.

Robi się ludowi zarzuty, że pije a stawia mu się na każdej drodze, na każdej ścieżce sidła w kształcie karczem. Tak samo robi się ludowi zarzuty, że jest pieniaczy, a mnoży się sądy ciągle w ten sposób, że ludność ta ma poprostu sposobność do pienactwa.

Kiedy tu niedawno bawił ks. Wyszyński z Parany i opowiadał o losach polskich kolonistów w Paranie, rzekł między innymi: Są tam tacy, którzy powiadają: Bardzo tu dobrze, chleba mamy podostatkiem, cukier i wódkę sami pędzimy sobie, tylko jednej rzeczy brakuje: nie może się człowiek poprocesować, bo nie ma żadnego sądu. Z zasady jestem przeciwny mnożeniu sądów, ale jak już jest sąd, to niech będzie z dogodnością dla ludności.

Dowodzę z tych aktów, że uchwała powzięta przez Sejm była oparta na petycji miasteczka Suchej, tylko na konkurencji między miasteczkiem a miasteczkiem. O gminy nikt się nie pytał.

Ja przedłożę do aktów komisji prawniczej prośbę większości gmin, do tego sądu należących. Należy do Sądu w Ślemieniu 19 gmin, z tych 14 gmin prosi, aby nie przeniesiono sądu do Suchej, wysyła petycje i deputacje do Wiednia i błaga: Nie róbcie nam tej szkody, abyście nas posyłali do Suchej, podczas gdy Ślemień leży w samym środku. Otóż mnie się zdaje, że jeżeli z 19 gmin 14 stanowczo się temu sprzeciwia, to więc nie można takiej krzywdy wyrządzić ludności, ażeby przenieść sąd, 49 lat w jednym miejscu istniejący, o kilka kilometrów dalej, zważywszy jeszcze, jakie tam są drogi i jak nieprzystępnym byłby ten sąd dla naszych biednych górali.

O tem, że Ślemień by zginął, mówiłem już. Ślemień się pobudował i zadość uczynił wszystkim żądaniom urzędników. Nie wiedzieć tedy, kto by w tych domach mieszkał, gdyby sąd przeniesiono.

To jeszcze dodam, że tymi, którzy urządzali przeniesienie sądu i wpływali, ażeby taka uchwała powzięta była, byli panowie urzędnicy, którzy z początku w górskiej miejscinie nie mieli takich salonów, jakich sobie życzyli, a zresztą wskutek braku połączenia kolejowego, pozbawieni byli przyjemności, które służą (słusznie, czy niesłusznie, w to nie wchodzę) naszej inteligencji, jak teatr, koncercik, zabawa i t. d.

Skoro jednak przynajmniej pod względem mieszkań panowie urzędnicy nie mogą mieć żadnych skarg, skoro stało się ich najgłośniejszej potrzebie zadość, nie ma tedy

racy, ażeby sąd ze Ślemienia przeniesiony został do Suchej.

Wobec tego proszę, aby tę sprawę komisja prawnicza wzięła pod rozwagę i uwzględniła to, o co głównie chodzi, tj. to, ażeby ludność udając się do sądu powiatowego, miała odpowiednią dogodność i ażeby w tym kierunku powzięta była uchwała, że Sejm nie nalega i nie naciska na wykonanie uchwały, powziętej w r. 1895.

Pod względem formalnym proszę o odeślanie mego wniosku do komisji prawniczej, Skończyłem. (Brawa).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku do komisji prawniczej zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Żardeckiego o wydanie nowej ustawy łowieckiej. (Al. 84).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Żardecki.

**P. Żardecki.** Wysoki Sejmie!

W wniosku przedłożonym na samym początku zaznaczyłem, że postanowienie obecnie obowiązującej ustawy łowieckiej z 5 marca 1897, wywołują wśród włościan niezadowolenie, a wyrazem tego niezadowolenia były petycje wniesione do Wysokiego Sejmu a także liczne skargi i żale podniesiono na wiecach i zgromadzeniach ludowych.

Pozwolę sobie przypomnieć Wysokiemu Sejmowi, że w czasie właściwym, t. j. wówczas, gdy obecnie obowiązująca ustawa łowiecka była uchwalona, miałem zaszczyt — sam i inni posłowie stronnictw ludowych — stawiać w tej Wysokiej Izbie wnioski i poprawki przy poszczególnych paragrafach.

Zaznaczyć muszę, że z przykrością przychodzi mi przypomnieć, że nasze wnioski i poprawki tylko w bardzo skromnej mierze przez Wysoki Sejm zostały uwzględnione.

Projekt ten, który Wysokiemu Sejmowi przedkładam, obejmuje właśnie te wnioski i poprawki, które stawiałem.

One wprawdzie nie zmieniają zasadniczo samej ustawy, jednakowoż z uwagi na to, że wymagają zmiany wielkiej liczby paragrafów, dlatego Wysoki Sejm upraszam o uchwalenie nowej ustawy łowieckiej.

Jak już wspomniałem zasadniczo ustawa jest niezmieniona. Zmiany, które proponuję, pozwoli Wysoki Sejm pokrótce wyjaśnić.

Przedewszystkiem w paragrafie 3. proszę o zamieszczenie ustępu l. c. mianowicie

chodzi o to, ażeby posiadaczowi ogrodów zamkniętych, do których można się dostać przez drzwi lub wrota, ażeby tym posiadaczom było przyznane prawo samodzielne polowania, a to dlatego, że wedle paragrafu 59 obecnie obowiązującej ustawy, szkody wyrządzane w tego rodzaju ogrodach nie są wynagradzane i wogóle poszkodowany wynagrodzenia takiej szkody żądać nie może.

Ten właśnie ustęp, który proponuję w § 3 już się mieścił w przedłożeniu rządowym z r. 1883.

Rzecz ta nie jest nową i już przedłożenie rządowe uważało za właściwe, ażeby dać jakiś ekwiwalent, którego poszkodowany nie ma, jeżeli mu zwierzyna szkodę wyrządzi. Uważałem więc za słuszne, aby z tego przedłożenia ten ustęp w tym projekcie umieścić.

Dalszą zmianą zasadniczą byłoby poruczenie zwierzchności gminnej wydzierżawienie prawa polowania. To obejmuje § 12 projektu. I to nie jest nowością. Rzecz ta była już poruszana w sejmie, mianowicie w przedłożeniu Wydziału krajowego z roku 1886.

Sądzę, że wobec tej okoliczności, że nasze zwierzchności gminne mają w myśl obowiązujących ustaw ważne zadania do spełnienia w własnym, jak też w poręczonym zakresie działania, możemy zupełnie spokojnie powierzyć im również administraturę t. j. wydzierżawienie prawa polowania.

Paragraf 32 projektu różni się tem od obowiązującej ustawy, że radbym, aby jasno było powiedziane, jakie kwalifikacje ma mieć nadzorujący prawo polowania. Właśnie wskutek tego, że w obecnej ustawie rzecz ta nie jest jasno postawiona, daje się sposobność władzom administracyjnym do różnorodnej interpretacji. Są bardzo często wypadki, że podanie dzierżawcy na wykonywanie prawa polowania nie zyskuje potwierdzenia, tylko odprawia się lakonicznie odpowiedzią, że nadzorujący nie ma kwalifikacji.

Dalej radbym, aby w §§ 38 i 50 była zaznaczona więcej i wydatniej możliwość wytępienia szkodliwej zwierzyny i tu pragnąłbym, żeby rzeczywiście jasno było wypowiedziane w samej ustawie łowieckiej, czy zwierzęta, uznane za szkodliwe mają być faktycznie wytępione, czy też należy je ochronić.

Zaznaczyć muszę, że wydarzył mi się przykry wypadek, mianowicie przy przepisywaniu projektu opuszczono ustęp, który o tej rzeczy mówi. Będę rewindykował ustęp ten, skoro projekt ten przyjdzie pod obrady w drugim czytaniu.

W paragrafie 50 prosiłem, ażeby tych przyrzędów samochwytnych i łapek, w celu

wytępienia szkodliwej zwierzyny, obecnie mógł tylko stawiać dzierżawca prawa polowania, aby zarówno także używać mógł i właściciel gruntu.

A zarazem powinna być w ustawie tej dana możliwość ludności, ażeby ona faktycznie te zwierzęta szkodliwe była w stanie wytępić. Dziś procedura, która normuje wynagrodzenie za wyrządzone szkody jest bardzo zawiła i na to głównie ludność się żali, że do wynagrodzenia tego tylko z trudnością dojdzie i wyegzekwować ją może. Chciałbym więc, ażeby i ta kwestya w ustawie, którą Wysoka Izba uchwali, była uproszczona i unormowana w ten sposób, iżby nie wzbudzać w ludności niezadowolenia. W szczególności podnoszę w tej mierze projekt, aby do tego powołani byli taksatorzy gminni.

Gdy wobec postanowień niektórych paragrafów taksatorzy ci mają być zaprzysiężeni, nie zachodzi obawa, aby w tej mierze mogły działać się jakieś nadużycia.

(Głos: Jak weźmie guldena więcej nie będzie w tem wielka szkoda).

Zasadniczą kwestyą jest także kwestya zniesienia kart myśliwskich. Dowiedziałem się na zebraniach ludowych, że zaprowadzenie kart uniemożliwia przy licytacjach praw polowania, brania udziału w tychże licytacjach. (Głos: Bardzo słusznie, tak jest). Szkoda, jaką z tego kraj może odnieść jest nie wielka i nie stoi w żadnym stosunku do szkód poniesionych przez gminy z tego powodu. Dodam jeszcze kilka różnic pod adresem komisji.

Mianowicie chodzi mi o to, że przy uchwalaniu ustawy obowiązującej, Wielce Szanowny Pan Referent, zasięgnął zdania Towarzystwa łowieckiego. Otóż prosiłbym obecnie nie zapomnąć także o zdaniu hodowców, (Głosy: Bardzo słusznie!) a jeśli będzie uwzględniona i ta opinia, ustawa nowa wyglądać będzie inaczej, aniżeli ustawa obecnie obowiązująca. Zdaje mi się też, że jest największy czas, aby Wysoka Izba, ustawy krajowe, które w postanowieniach swoich bądźto są ciężarem i nienormalne nakładają ciężary na ludność, bądźto są krzywdzące naprawić raczyła.

Do tych ustaw krzywdzących zaliczam i zdaje mi się zupełnie słusznie i ustawę łowiecką. (Poseł ks. Stojałowski: To jest plaga!)

Kończę, a pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje



ten wniosek zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda o przyznanie mieszkańcom kilku gmin pow. Żywieckiego zapomogi 5000 koron z powodu klęski gradowej w r. 1901. **AII. 85.**

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Szwed.

P. Szwed. Wysoki Sejmie! Niepamiętna burza połączona z gradem w sierpniu przeszłego roku nawiedziła 5 gmin powiatu Żywieckiego a mianowicie: Sopotnia wielka, Sopotnia mała, Przyłęków, Rychwałdek, Rychwałd i Krzeszów i to właśnie w ten czas gdy zboże było dojrzałe a zniszczyła nie tylko same ziarno, ale nawet słomę, koniczynę, tak dalece, że nie wiele potrawy na paszę bydła pozostało.

Ziemniaki także wiele ucierpiały bo ulewa zniszczyła zieloną nać i wskutek tego ziemniaki rósć przestały — popsuły się i lichey plon wydały. Burza była tak wielka że oblała liście z drzew a nawet na dachach stare gonty nadwęgryła.

Nędza tu wielka bo gminy poszkodowane leżą w górzystym położeniu gdzie żyta i pszenicy nikt nie sieje a przed burzą nie było ani jednego snopka w stodole i wskutek tego przy pomocy wysokiego rządu zaledwie że grunta swoje obsiali, ale wyżywić się do nowego nie są w stanie bo tu ludność jest uboga niema z poprzednich lat żadnych zasobów — gdyż grunta tu są górnicze i mniej urodzajne.

Wnoszę więc:

Wysoki Sejm raczy tym gminom przyjąć w pomoc i udzielić im jakieś wsparcie a pod względem formalnym proszę ten wniosek odesłać do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Cieleckiego w przedmiocie założenia kosztem kraju jednego seminarium nauczycielskiego z kierunkiem rolniczym, połączonego z internatem. **(AII. 86).**

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Cielecki.

P. Cielecki. Pozwalam sobie Przypomnąć Wysokiej Izbie dyskusję odbyłą w tej Izbie dnia 6. marca i 2. kwietnia 1900, w sprawie seminarjów nauczycielskich. Ówczesna dyskusja była długa i wyczerpująca.

Następnym jej było potem zwołanie

przez Wydział krajowy ankiety. Sprawozdanie tej ankiety było przedłożone Szanownym Panom Posłom i odesłane do komisji szkolnej, jednakowoż dla krótkości sesji sejmowej nie powróciło do Wysokiej Izby z jakimkolwiek wnioskiem. Dzisiejszy mój wniosek jest zgodnym z uchwałami owej ankiety w zupełności, brzmi on:

„Sejm uchwała założenie kosztem kraju jednego seminarium nauczycielskiego z kierunkiem stanowczo rolniczym bez obniżenia poziomu nauki, które byłoby zarazem internatem i położonem opodal mniejszego miasta“.

Seminarya nasze niewątpliwie wydają co roku pewną poważną już liczbę kandydatów nauczycielskich należycie wykształconych, ale śmiem twierdzić, nie należycie przygotowanych, a to dlatego, że seminarjya nasze są urządzone na wzór seminarjów niemieckich, bez uwzględnienia specjalnych potrzeb kraju naszego czysto rolniczego. Nie żąda się od nauczyciela wiejskiego, aby był profesorem rolnictwa, ale obok pewnych wiadomości teoretycznych powinien on posiadać i wiadomości praktyczne, powinien także umieć należycie wyzyskać ten morg pola, i ten kawałek ogrodu, dodany mu przy szkole. Dalej stosunki na wsi są inne aniżeli w mieście. W mieście nawet najuboższa ludność jest w stanie zająć się wychowaniem swych dzieci, gdyż zatrudnienia w większem mieście do pewnego stopnia na to zezwalają.

Tam zaś, na wsi, gdzie ojciec rodziny przed świtem wstać musi i bądźto na własnym, bądźto na obcym gruncie do ciemnego zmroku pracować musi, gdzie matka musi się zająć ogrodem, gospodarstwem domowem i bydlętem, nie ma niestety czasu na zajęcie się wychowaniem dzieci. Szkoła ma tu podwójne zadanie: nie tylko wpajać pewne wiadomości ale i wychowywać.

Jeśli zaś nauczyciel ten ma dzieci te skutecznie wychowywać, to musi on być samemu odpowiednio wychowanym i uzdolnionym. Powinien on ten stan rolniczy kmięcy szanować, powinien umieć sobie dać z nim radę, a nie nim pogardzać, jak to niestety często ma miejsce, bo ten stan kmięcy, jest podstawą naszego bytu narodowego. Potem powinien umieć wpajać tej dźwiatwie szkolnej, zamięłowanie do zawodu rolniczego, przywiązywanie da tej gleby, do tego zagonu ojczyzny, miłość temsamem też miłość tej ziemi ojczyznej, miłość ojczyzny. Nie chcę, broń Boże powiedzieć, jakoby nauczycielstwo nasze nie było patryotyczne, ale nie umie być patryotyczne w kierunku rolniczym.

Że są pod tym względem u nas znaczne braki, to jako dowód, powołuję się na dyskusję powyżej cytowaną i na głosy Sza-

nownych Kolegów włościan, które wtedy przyznały zupełną słuszność memu twierdzeniu. Wniosek, który obecnie przedkładam jest pierwszym krokiem, pewną reformą seminarjów nauczycielskich w kierunku zgodnym z potrzebami kraju o charakterze czysto rolniczym.

Pozwalam sobie wniosek ten gorąco polecić Wysokiej Izbie, a pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji szkolnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Trzecieckiego o popieraniu zakładania małych i średnich wędlni jako przemysłu domowo rolniczego. (All. 87).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Trzeciecki.

**P. Trzeciecki.** Wysoki Sejmie! Użytkawszy poparcie wielce szanownych kolegów, miałem zaszczyt złożyć do łaski marszałkowskiej wniosek, zmierzający do zaopiekowania się wyrobem wędlin i to w tym głównie kierunku, by wobec coraz to powiększającego się popytu za wędlinami, rozpowszechnić znajomość łatwych domowych sposobów marynowania i wędzenia mięsa.

Nim osmielę się wskazać środki i drogi, jakie mniemam, że byłyby skuteczne, pragnąłbym po krótkce podnieść, że w razie pomyslnego rozwinięcia, wędlnictwo może dodatnio zaważyć w bilansie handlowym kraju i stać się jedną z dźwigni, podnoszących najważniejszą rubrykę dochodów naszych małych gospodarstw.

Układ rachunkowy małego gospodarstwa włościańskiego polega na tem, że ziarno wyprodukowane spożywa się w domu, pasza przeznaczona jest dla inwentarza a na codzienne wydatki jak sól i zakupna w sklepiku służyć ma dochód z jaj i nabiału. Na większe zaś wydatki, jak podatek, okrycie, wychowanie dzieci, na zapłacenie raty dzierżawnej tam gdzie przydzierżawiają kawałek gruntu i wogóle na wszystkie większe wydatki przeznaczony jest w małych gospodarstwach wyłącznie dochód z nierogaczyny, a w nieco większych gospodarstwach także i dochód z przychowku innego inwentarza.

Kwota zatem, jaką uzyskują gospodarze z nierogaczyny, jest nader ważną i wymaga bardzo starannej ochrony.

Po wielkim przełomie gospodarczym w połowie zeszłego wieku świeżo powstałe Towarzystwa rolnicze wprowadzały nowe ga-

tunki pól jak koniczyne i starały się podnieść hodowlę inwentarza, a gdy równocześnie niemal odkryto bogate kopalnie ropy, która nie tylko wzbogaciła kraj przemysłem naftowym, ale dała tanie światło w postaci lampy naftowej, i przedłużył się dzień pracy o parę godzin wieczornych; pracowano nad wytworzeniem przemysłu domowego, by przy tokarstwie, tkactwie, rzeźbiarstwie, koronczarstwie i t. p. te uzyskane wieczorne godziny pracy spożytkować korzystnie.

Uogólnienie zaś starań o podniesienie hodowli inwentarza jest właściwie dopiero zasługą tego już Wysokiego Sejmu, uchwaleniem ustawy hodowlanej. Mleczarstwo podnosi gorliwie Wydział krajowy, wysiłki jednak celem podniesienia rubryki dochodów z nierogaczyny dotąd nie wydały niestety dobrego plonu.

Dziś hodowla nierogaczyny ma do walki z dwoma możliwymi wrogami w chwili, kiedy chce swój towar spieniężyć.

Przedewszystkiem wrogiem jego wielkim jest wróg ten zewnętrzny, który z całą świadomością i złą wolą zamyka przed importem galicyjskim swoje bramy. O tym wrogu i jego niebezpieczeństwie bardzo obszernie i wymownie wypowiedziały zdanie wymowniejsze od moich ust, bo posła Kozłowskiego, trzy dni temu.

Nic zatem nie pozostaje do dodania.

Czy zdołamy ulepszyć coś w tym względzie? jak daleko to ulepszenie pójść może? — niewiadomo.

Drugim wrogiem hodowcy nierogaczyny, wrogiem, którego nasz włościanin widzi najbliżej jest kartel kupców.

Kupcy nierogaczyny podzielili kraj między siebie na okręgi, odstępują sobie targi, robią sobie czasem grzechności, koncesye, a zawsze kosztą zapłaci sprzedający.

Faktem bowiem jest, że wieśniak sprzedający swój towar ma już z góry przeznaczanego kupca i musi przyjąć zapłatę, jaką mu dadzą. Kartel ten przyczynia się też w wysokim stopniu do obniżenia dochodu naszego włościanina.

Dlatego zdaje mi się, że zupełnie słusznie powinniśmy wezwać rząd, aby starał się na koniec raz opanować ten kartel, by nie przechodził dłużej granice możliwości i nie wyzyskiwał naszej ludności włościańskiej. (Głosy: Należałoby znieść kartel zupełnie).

My z zakresu naszej kompetencji winniśmy się nadto starać, aby tego hodowcę uzbroić wobec grożących mu wrogów, a mianowicie powinniśmy go uczynić więcej odporym i mniej zależnym. Cegielką w tej pracy byłoby podniesienie wędlnictwa w kraju;



rozpowszechnianie znajomości łatwych, domowych sposobów wędzenia mięsa, zakładanie wędlni po dworach, kółkach rolniczych i gospodarstwach wiejskich.

Wędlarstwo rodzimy to przemysł drobny rolniczy litewski, ruski i polski. W pieśni o ziemi naszej pisze Wincenty Pol:

„W chatach dymem ogorzałych  
„Dranicami płasko krytych  
„Wiszą kumpie i wędliny  
„I półgęski i słoniny“.

U najbiedniejszych nawet z biednych włościan naszych polskich, u rybaków nad ujściem Wisły, dochód z wędzenia wprawdzie nie mięsa ale ryb, stanowi podstawę niemal egzystencji, a co najmniej jedno z najważniejszych źródeł dochodu.

A u nas w naszej dzielnicy?

Stosunki zupełnie odmiennie się ukształtowały, wędlarstwo upada pomimo, że właśnie są wszystkie dane, aby było zupełnie odmiennie.

Kraj nasz bowiem produkuje bardzo wiele nierogaczyny właśnie zdolnej do wyrobu szynki. (Głosy: Tak jest).

Ale my tych szynki nie wyrabiamy, tylko wysyłamy nierogaczynę do Pragi, a stamtąd za drogie pieniądze sprowadzamy szynki.

Nie dawniej jak wczoraj opowiadał mi jeden z kolegów rozmowę swą w Radzie państwa z referentem komisji gospodarstwa krajowego. „Dziwny to kraj ta Galicya mówił ów pan, posiada swoją nierogaczynę, ale wysłała ją za granicę na to, aby ją potem w postaci szynki pragskich sprowadzić wapowrót do kraju“. To jest zdanie o nas jednego z wybitnych znawców stosunków w Państwie.

Tak dalej być nie powinno, stosunki te są nienaturalne i niokorzystne i dlatego powinniśmy przeciwdziałać.

Chwila jest stosowna, konsumpcja wędlin wzrasta się coraz bardziej w całym świecie. Nie wchodzę w to z jakich przyczyn, nie wchodzę w to czy to jest dobrze, czy nie, ale konstatuje, że jest coraz więcej ludzi co jada więcej śniadań, aniżeli obiadów, to wzrasta popyt wędlin, z którego należałoby skorzystać.

U nas w kraju jest nadto jeszcze całkiem odrębny nowy powód wzmagania się konsumpcji wędlin. W sklepikach, w kółkach rolniczych dochodzą one teraz do tych warstw, gdzie ich dawniej nie znano.

Szynkowaniem wódki, utrzymywaniem gospód nie zajmowali się chrześcijanie.

Przepisy zaś religijne Izraelitów zakazują handlować wędliną. Chcąc mówić zupełnie ściśle nadmieniam, że wolno i izraelitom

sprzedawać pewnego gatunku wędzonych kiełbas, robionych z cielęciny i wołowiny, ale gdy ludność nasza tych kosztownych kiełbas jeść nie chce, zatem w karczmie na propinacyi wędlin nie było. Dziś jest przeciwnie.

W kółkach rolniczych, które coraz więcej wydzierżawiają propinacyę wszędzie jest wędlina. Wędlina ta nazywa się zwykle w codziennym życiu „mieszaniną“. Niestety obecnie w „mieszaninie“ tej jest często znaczna ilość niekrajowego towaru.

Jaki jest import i eksport wędlin doładnie Wysokiej Izbie przedstawić nie mogę, bo niestety mimo tyloletnich usiłowań w komisji centralnej statystycznej obecnego prezesa Wydziału krajowego posła Pilata kolej nie chce wprowadzić statystyki. Zatem możemy tylko co do przywozu kolejną robić przypuszczalne zestawienia.

Skonstatowano jednak w każdym razie, że kolejną z Węgier przychodzi bardzo wiele masarskich wyrobów pod adresem kółek rolniczych. Statystykę pocztową mamy zatem bardzo dobrą i wyczerpująco opracowaną przez prof. Stefana Pawlika z Dublan i ta jest dla nas dość pomyślną.

Jeżeli się przypatrzymy jednak tym datom importu i eksportu pocztowego, to okaże się, że i ta świetność trochę zblednie. Wprawdzie pocztą przychodzi do kraju tylko 54 tysięcy kg. wędlin, lecz za to są to najdroższe westfalskie i zagraniczne szynki, a pamiętajmy, że ogrom tańszego nieco towaru przychodzi kolejną.

Wywóz nasz pocztą, (zaznaczam wyraźnie,) że pozornie tylko przedstawia się świetnie, wywozimy rocznie 445 tysięcy kg. wędlin. Blednie ta rzecz bardzo znacznie przy bliższem rozpatrywaniu. Przedewszystkiem miasto Biała eksportuje 200 tysięcy kg. Tak, to jest towar galicyjski, ale czy polski? Potem idą dwie stolice kraju te istotnie poważne zajmują w masarstwie krajowem stanowisko. Kraków z Podgórzem razem eksportuje 104.295 kg., Lwów 61.050 kg., ale po zatem zostaje tylko ośm miejscowości, mówię ośm, które mają większy eksport: Bircza 9.900 kg., Tymowa 9.500 kg., Tarnów 8.900 kg., Stanisławów 8.360 kg., Brzeżany 8.000 kg., Sambor 7.500 kg., Tuchów 5.700 kg. i na tem niemal koniec. To jest prawie wyłącznie nie eksport szynki, tylko krakowskiej kiełbasy, która w handlu światowym ma ogromne znaczenie. Nam potrzeba eksportu szynki. Import wyrobów masarskich jest kolosalnie wielki. I ze smutkiem powiedzieć potrzeba, że wszedł nietylko do kółek rolniczych, lecz częściowo tu i ówdzie i instytucji przez kraj utrzymywanych. Tu zebrałem pewne daty, ale o nich wspominać nie

będę; wolę wspomnieć o czemś bardzo miłym mianowicie, że w departamencie piątym bardzo zasłużony radca Sawicki, którego zasługi zresztą mojem zdaniem zbyt mało są znane, od lat dwudziestu pracuje nad tem, aby w szpitalach prowincjonalnych były masarnie i wędliniarnie i istotnie są w bardzo znacznej ilości. W szkołach rolniczych naturalnie mają wędliny drugorzędne znaczenie dlatego, bo szkoły rolnicze muszą wychować nierogaciznę przeważnie w celach hodowlanych. Ale i tak, gdy nauka opasu jest konieczną, uczniowie powinni od czasu do czasu widzieć robotę przy sporządzaniu słoniny, a i małe wędlarne powinny być wszędzie, fakt jak w Horodence i Bereźnicy. Zebrałem drogą korespondencji nieco dat i chciałbym na podstawie tego, co poznałem zaprojektować sposób w jaki wędlarstwo możnaby podnieść w kraju. Lecz te daty muszą podlegać kontroli Wydziału krajowego, bo mnie odpisywał kto chciał i co chciał. Z natury rzeczy tylko władza może zebrać daty niewątpliwe.

Najciekawsze wiadomości nadesłać mi raczył kierownik biura statystycznego miasta Krakowa p. Dr. Sikorski, niech mi będzie wolno wyrazić mu serdecznie mą wdzięczność. Również bardzo ciekawe szczegóły podał mi rządca krajowego zakładu w Kulparkowie, gdzie masarstwo stoi bardzo dobrze.

Nim przedłożę nasz projekt podniesienia wędlarstwa ośmielam się wyrazić zastrzeżenie, prosiliśmy we wniosku, by Wydział krajowy zaopiekował się tak wędlniami, jak wyrobem masła. Tak jest, prośbę tę w całej pełni utrzymujemy co do pracy, energii, tylko nie co do kosztów, bo obecny stan finansów w kraju nie pozwala posłom stawiać wniosków, któreby wymagały większych nakładów tworzenia posad inspektorów i t. p. To zresztą wyjątkowa rzecz nie potrzebuje wkładów większych, ten przemysł powinien się sam opłacać. Wielka konsekwentna praca świadoma celu i środków może podnieść ten przemysł a nie tyle pieniędzy.

Dlatego można wiele zrobić taniemi środkami, ale prosimy o bardzo wiele pracy tyle pracy wiele tak skutecznie poświęcono mleczarstwu.

Z tem zastrzeżeniem ośmielam się przedłożyć program istotnie skromny, jeżeli i to się dokona to i program w miarę lat sam rozszerzać się będzie. Nie odrazu Kraków zbudowano, mówi przysłowie.

I. Pierwszą czynnością według mego zdania byłoby, polecić szkołom rolniczym, aby na swoje potrzeby starano się o swoją własną słoninę, smalec i wędzono nieco szynek, aby uczący się mogli temu się przyglądać i sąsiedzi mogli się zapoznać z ła-twym sposobem wędzenia.

Urządzeń nowych nie potrzeba, można wędzić w kominie zwykłym. W Zakopanem w zakładzie pani generałowej Zamoyskiej, gdzie wędlarstwo stoi dość wysoko, dotąd nie ma litewskiego komina, lecz tylko zwykły komin jak w każdym domu.

II. Drugiem zarządzeniem chciałbym, aby ułatwić powstawanie mniejszych i średnich wędlarń.

Sądzę przedewszystkiem, że ta czynność musiałaby się rozpocząć od rozszerzenia planu wzorowej wędlni.

Różne są systemy wędlarń n. p. szafkowaty, ale dla nas najodpowiedniejszym może byłby ten, który jest na Śląsku, że pod domem w piwnicy jest komora połączona z kominem i w tej komorze się wędzi. Średnie wędlnie powinny przyjąć system litewski. Rządca folwarku w Kulparkowie przedstawił tu opis bardzo wyczerpujący, wedle którego wędlnie powinny powstać w nowym pawilonie, który wkrótce tam budowany będzie.

To jest bardzo poważna praca, składam ją na stół obrad Wysokiej Izby wraz z odpowiedziami jakie mi nadesłano ale zwróciłbym uwagę, że ogólnie dla wsi trzeba nieco mniejszego projektu może śląskiego dla niej lub litewskiego a obrać typ wzorowej wędlni małej jest po prostu rzeczą nagłą.

Po wsiach powstają budynki kółek rolniczych spodziewać się można, że za lat kilkanaście w każdej gminie powstaną domki kółek rolniczych, otóż te domki budują tak, że jest jeden pokój na sklepik, a drugi na zebrania, piwnica zaś osobno.

Bardzo wiele kółek widziałem, gdzie piwnice są obok a więc są dwa dachy do utrzymania. Na Śląsku jest piwnica pod domem w niej komora do wędzenia połączona z kominem tak też powinno być u nas w Kółkach.

Mam głębokie przekonanie, że za lat kilkanaście w każdej niemal gminie powstanie może Kółko i tam mogliby stowarzyszeni wędzić swój towar. Już ten sam fakt, że hodowca mógłby tam uwędzić swój towar wystarczy, aby go zrobić nieco obronniejszym i niezależniejszym od kupca, będzie miał bowiem możność zagrozić, iż obejdziesz się bez narzuconego mu przez kartel nabywcę.

W tej obronności hodowcy potrzebaby konieczne żeby i rząd przyszedł z pomocą co do ulżenia żądań fachowych od kierowników kółek, którzy przygotowują towar do wędzenia.

Dziś poseł Stanisław Jędrzejowicz wspominał mi, że wnosi do Sejmu ze swej okolicy petycję o takie ułatwienia, słuszną to sprawa, powinna być przychylnie załatwiona. Nakoniec podnieść winienem, że w Wydziale



krajowym jest fundusz dość bogaty na pożyczkę dla przemysłu drobnego rolniczego. Z tego funduszu, byłoby odpowiednio, aby wędłarnie mogły dostać pożyczkę, bo to jest istotnie drobny przemysł rolniczy.

III. Jako trzeci punkt do rozważenia, podaje, aby się starać o odbiorców wędlin nowo powstających wędlarń, gdyby się naraz rozwinąć nie mogły, lub w razie chwilowego ich chwiania się. To leży zupełnie w ręku Wydziału krajowego, który dla większych szpitali i internatów kupuje wędliny. Chodzi tu o czasowe tylko zarządzenie, bo nie wątpię, że wędłarnie same sobie klientelę wyrobią, ale na razie, aby te małe zakłady nie upadły, należałoby je wesprzeć.

Przykładowo wyjaśnię jakie działanie byłoby właściwe.

Niedawno wpłynęło do Wydziału krajowego podanie od szkoły gospodyń wiejskich w Iwoniczu. Proszą o subwencję dla postawienia wędłarni. Nie wiem jak Wydział krajowy załatwił tę petycję i czy wogóle załatwił ale zdaje się, że prośba warta zastanowienia.

Jest to spółka z powiatu krośnieńskiego, w którym wędlarń jest mało, a konsumpcja tak wielka, że 10 tysięcy kg. sprowadzają tam rocznie pocztą doborowych wędlin.

Nie byłbym jednak za tem, aby tym szkołom dać odrazu większą kwotę jako subwencję raczej już jako pożyczkę ale aby przedewszystkiem należałoby polecić jednemu ze szpitali w Krakowie albo we Lwowie albo internatów, aby tam mieli obowiązek kupować znaczniejszą ilość wędlin.

Na podstawie takiego zamówienia nowa wędłarnia rozwinie się i powoli wyrobi własnych odbiorców a wtedy poparciem obdarzy Wydział krajowy inny zakład.

Trzebaby dążyć również do tego, aby te zakłady małe popierane przez kraj miały jedną wspólną markę ochronną. Zastanawiając się nad obecnym stanem pokupu wędlin przyszedłem do przekonania, że powodem tego iż ludność nasza we wszystkich sklepach woli szynki czeskie jak nasze jest to że widząc, iż szynki te noszą na sobie markę ochronną (zdaje mi się trójkącik) jest pewną że towar pochodzi z pewnością z dobrego zakładu z Czech. Zdaje mi się, że szynki te nawet nie są czasem tak dobre jak nasze, a mimoto u nas we wszystkich sklepach sprzedaje się obcy towar, podczas gdy krajowy nie jest kupowany. Otóż dlatego i my powinniśmy się starać o wytworzenie marki swojej ochronnej, której używacby wolno, tylko za zakładom poddającym się kontroli. Zaufanie ogółu obudzi się rychło, a nawet zamiłowanie krajowego wyrobu.

IV. Jako czwarty punkt programu działalności chciałbym podnieść to, żeby w jednej z tych wędlarń, które spodziewam się, że Wydział krajowy założy up. w Dublanach starano się wędzić nieco doborowsze szynki na sposób litewski wyższy od czeskiego albo nawet łososie i inne ryby z Dunajca.

Sposoby wędzenia są trzymane w tajemnicy, więc trzebaby też, aby dwory i kółka mogły człowieka, który u nich pracuje posłać do Dublan dla poznania tych sekretów fachowych, któreby potem zaprowadzały u siebie i rozpowszechniały. Muszę powiedzieć, że widziałem dużo wędlin w sklepach naszych np. westfalskich, które nie były tak piękne jak na Litwie i Wołyniu. Tam na każdej większej stacji kolejowej, gdzie jest bufet są lepsze wędliny, tak koło Torunia lub Gdańska wchodząc do takiej sali restauracyjnej odrazu czuje się inny zapach wędlin widzi się inny kolor, a cóż dopiero mówić o smaku wybornym i wędlinach domowych. Otóż gdybyśmy potrafili te litewskie wędliny rodzinne tu zaprowadzić to w handlu nie balibyśmy się żadnej konkurencji. Stanglibyśmy zwycięsko do walki z tym towarem, który kupowany jest nawet jako najlepszy.

Jeżeli Wysoki Sejm raczy wnioski, które mieliśmy zaszczyt przedłożyć w tej lub owej formie w uchwały swe zamienić, to z natury rzeczy sprawa będzie odesłaną do Departamentu rolniczego Wydziału krajowego. Ośmielam się wyrazić nadzieję, że wielce czcigodny szef Departamentu tego, który tak umie i tak pragnie dla kraju pracować do długiego szeregu zasług swoich doda i tę, że w krótkim stosunkowo czasie pracą swą stworzy przemysł wędłarski w Galicyi.

A kiedy po dłuższem trwaniu tych usiłowań dojdziemy do celu ostatecznego tj. że najważniejsza rubryka gospodarstwa w małych gospodarstwach, a których jest u nas najwięcej, będzie zdwojoną, wtedy jako dowód powiększonej zamożności niechby nietylko w domu bogatszym, ale i pod słomianą strzechą było przynajmniej w dni uroczyste tak jak pisze w Panu Tadeuszu wielki wieszcz nasz:

„zaś dla mężczyzn wędliny leżą do wyboru,  
„półgęski, tłuste kumpie, skrzydliki ozoru,  
„wszystkie wyborne, wszystkie sposobem do-  
[mowym,  
„uwędzone w kominie dymem jałowcowym.“

(Wesołość).

Pod względem formalnym mam zaszczyt prosić, by Wysoki Sejm raczył odesłać wniosek przedłożony do komisji gospodarstwa krajowego. (Brawa).

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Stan. Jędrzejowicza o zmianę ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych. (All. 88).

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Stan. Jędrzejowicz.

**P. Stanisław Jędrzejowicz.** Wniosek który Wysokiej Izbie przedstawiam wygląda na pozór dość platonicznie jednak w tej chwili jest nietylko bardzo aktualnym lecz i ważnym posulatem kraju i dlatego sprawę tę już nieraz poruszaną tak Rządowi jak i naszej Reprezentacji w Wiedniu dziś przypomnieć z naciskiem należy,

Związki kredytowe i zarobkowe powstały pierwsze w roku 1860 i od roku 1860 aż po 1872 rok było w kraju naszym takich związków i towarzystw kredytowych osiemnaście. Z chwilą gdy ustawa z 9/4 1873 weszła w życie, ruch się nagle powiększył. Tworzono na wszystkie strony instytucje kredytowe i jest ich obecnie 977. Na 977 zarejestrowanych upadło czy zlikwidowało 227 pozostało więc 750. Jeśli weźmiemy w rachubę, że na tych 750 jest 114 kas raifaisenowskich, to reszta 636 wypada na system Schulzego. Z tych 636 kas ledwie 164 należy do związku, reszta zaś pozostaje zupełnie bez żadnej kontroli i staje się plagą nieraz niesłychanego wyzysku dla biedniejszej ludności.

Proszę zobaczyć tylko daty statystyczne z przedłożonego nam w tym roku sprawozdania a przekonacie się Państwo, że w najmniejszych miasteczkach jest po trzy lub cztery takich Towarzystw zarobkowych a nawet nie chce mi się wierzyć że w Stanisławowie aż 23 takich Towarzystw zarobkowych egzystuje. Czy rzeczywista potrzeba wytwarza organizacje i zwiększa się liczba takich Towarzystw śmiem wątpić, przeciwnie można brać przekonania, że tam gdzie najbiedniejsza ludność, tam najwięcej takich żydowskich Towarzystw się rozsiadło.

Otóż w tym kierunku trzeba by przede wszystkim w ustawie z 1873 roku wprowadzić jakąś zmianę, któraby normowała, że stwierdzona rzeczywista i prawdziwa potrzeba będzie zasadniczą podstawą do uzyskania zatwierdzenia statutu dla takich spółek na podstawie ustawy z roku 1873 zgłoszonych.

To byłby jeden z ważniejszych postulatów, którego w zmianie ustawy oczekujemy.

Druga sprawa nader ważna to jest kontrola nad majątkiem i prowadzeniem tych

kas w których lokuje się dziś coraz więcej małych kapitałów!

Tu proszę Panów zapewne jest zadanie dla Związku, ale Związek ten ma tylko wpływ moralny, ma tylko ingerencję o tyle, o ile się te kasy do niego zgłoszą i dobrej rady usłuchać zechcą a mamy najlepszy dowód, że tak nie jest, bo na 600 kilkadziesiąt kas jest zaledwie 164 należących do Związku i to tylko o tyle o ile Związek ze swej strony pewne ułatwienia im robi.

Widzimy, że przecież wszystkie kasy gminne, kasy Raifaisena, kasy powiatowe są pod kontrolą władz autonomicznych, kasy oszczędności są pod nadzorem władzy politycznej a jedynie tylko te które powstają na podstawie ustawy z r. 1873 są najzupełniej swobodne i żadnej kontroli nie podlegają, chyba dopiero niestety wtedy, gdy Prokuratora państwa tam wkracza.

Dziś ta sprawa jest może groźniejszą, bo gdy niespodziewanie w roku ostatnim stopa procentowa spadła a drobni kapitaliści, którzy lokowali swe pieniądze w poważnych instytucjach kredytowych oszczędnościowych i krajowych, stracili raptem na stopie procentowej o jeden albo więcej procent a widząc, że są instytucje w kraju i kasy zaliczkowe, którym pewne nazwiska może nadają firmę, przenieśli swoje kapitały do tych kas zaliczkowych, chociaż mniej bezpiecznych dlatego, że tam dostają 6 procent co rentę małego kapitalisty o  $\frac{1}{3}$  podnosi. W tej chwili napływ pieniędzy do tych kas w małych miasteczkach jest tak ogromny, że z jednej strony zarządy i dyrekcje cieszą się niezmiernie, że ich instytucje doszły do takiego rozwoju i zaufania, ale nie zastanawiają się nad tem, w jak niebezpieczny sposób lokuje się te pieniądze, które gdy im nagle napłynęły, również szybko ująć mogą, bo często lokuje się je na skrypta trzyletnie nie notaryalne bez doraźnej egzekutywy a oparte nieraz na iluzorycznej hipotece i przeważnie na osobistej znajomości dyrektora lub zarządu do pożyczających. Otóż mnie ta sprawa zupełnie zastraszyła i dlatego przyszedłem do przekonania, że dziś w tym kierunku Sejm powinien wyrzucić presję gdzie należy, aby ta sprawa raz w jakiejś formie uchwytnej przeprowadzoną była czyto przez zmianę ustawy z r. 1873 czy przez jakąś nowelę, któraby ustawę z r. 1873 uzupełniała.

Pod tym względem już w Radzie państwa p. Wrabetz i towarzysze wnieśli projekt ustawy, któraby uzupełniała braki ustawy z r. 1873. Potem p. Merunowicz i towarzysze postavili wniosek o zmianę ustawy z r. 1873. Nowela do ustawy z r. 1873 została 10. czerwca w Radzie państwa uchwaloną



i przekazaną do dalszego konstytucyjnego traktowania do Izby Panów!

Izba Panów wprowadziła pewne poprawki, wskutek czego ta ustawa musiała powrócić napowrót do Izby Posłów i będzie przedmiotem obrad parlamentu w jesiennej sesji. Dlatego teraz jest właśnie chwila po temu, aby tu ze strony Sejmu była wyrażona przez wniosek tego rodzaju presya, tak, aby ta sprawa rzeczywiście w jesieni została przedłożoną jako nagła, a z drugiej strony, żebyśmy skorzystali z chwili obecnej i w komisji sprawę o tyle skierowali do rzeczywistych potrzeb naszego rozwoju, ażeby te poprawki i deziderata, które w naszych stosunkach są dziś może inne jak dla innych krajów koronnych, były Rządowi jeszcze na czas przedłożone.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji bankowej. (Brawa i oklaski).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Szajera w sprawie zakładania fabryk krajowych dla wyrobów betonowych i odsprzedaży tychże wyrobów włościanom po cenach produkcji. (AII. 89).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Szajer.

**P. Szajer.** Wysoki Sejmie! Założone przed niedawnym czasem fabryki krajowe dla wyrobów betonowych a w szczególności dla rur, mających na celu zastąpienie drogiego i coraz rzadszego materiału drzewnego przy sporządzaniu kanałów i mostów drogowych, należy uważać nie tylko za znaczny postęp w kierunku ułatwienia gospodarki drogowej tak powiatowej jak i gminnej, ale i za wielkie dobrodziejstwo dla każdego włościanina, który dla połączenia go z drogą komunikacyjną używa dziś rur betonowych. Mimo to nie powinny te fabryki ograniczać swego zakresu wyłącznie do celów drogowych, ale powinny rozszerzyć go i do celów zdrowotnych dla gmin wiejskich. Brak studzien po wsiach i to studzien zdrowych, będących przedmiotem troski państwa i kraju, tłómaczy należycie, że urządzało się studnie kłopotliwe i drogie. Gdyby ich urządzenie ułatwić włościanom, toby je zaprowadzono w każdej wiosce ile potrzeba. A przecież dobre studnie, to bezpieczeństwo zdrowia i pewność przed ogniem, który rok rocznie tyle gospodarstw obraca w perzynę. Jedynym na to środkiem, gdyby fabryki wyrabiały z betonu rury o średnicy, odpowiadającej otworowi studni lub

pojedynczych kręgów czyli elementów, z którychby pierścienie zagłębiane i osadzano. Naturalnie musiano by te przedmioty dostarczać po cenach jak najprzystępniejszych.

Dalszą potrzebą gmin jest urządzenie chodników do kościoła i urzędów, gdyż ludzie idący w odświętnych szatach toną w błocie. Ważną dalej jest rzeczą urządzenie żłobów, kanalizacji stajen, urządzenie zbiorników itp. Do tego nadają się wyroby betonowe jak najbardziej. Wyrób dachówek cementowych jest również dziś najtańszym i najlepszym. Materiał ten zmieniłby wygląd naszych chat włościańskich do niepoznania i zachowałby krocie tysięcy gospodarstw od pożogi i zniszczenia. Jednak włościanin zmuszony jest prócz kosztów zakupna jeszcze dziś drogich wyrobów, ponosić nadto opłaty myta po drogach. Dla powyższych ważnych celów powinien być tedy przewóz ich od myta zwolniony. Dla ułatwienia i uproszczenia powinny nadto fabryki krajowe przy ekspedycji wydawać certyfikaty na wolny przejazd — a dla obciążenia ludzi wydawać cenniki z podaniem wymiarów i kosztów tych wyrobów.

Uregulowanie tej sprawy tj. co do podatku, oraz udzielenia rocznej subwencji ze strony Rządu powinno być przedmiotem obrad Sejmu. Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji kultury krajowej.

**Marszałek.** Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Szajera w przedmiocie ukrajowienia drogi Rzeszów - Głogów - Kolbuszowa-Majdan-Tarnobrzeg. (AII. 90).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Szajer.

**P. Szajer.** Wysoki Sejmie. Droga powiatowa, względnie droga trzech powiatów z Rzeszowa przez Głogów, Kolbuszowę, Majdan do Tarnobrzega wynosi 70 kilometrów i jest przez Rzeszów z drogą prowadzącą przez Strzyżów do Jasła i dalej ku węgierskiej granicy. Droga ta, która prowadzi w poprzek środkowej Galicji wynosi od Tarnobrzega do Jasła 150 klm. Na tej drodze jest tak wielka frekwencja, jak może na żadnej innej drodze krajowej. Droga zaś ta przez Kolbuszowę do Tarnobrzegu jest prawdziwym rakiem, który toczy nasze fundusze powiatowe. Wydział powiatowy rzeszowski w porozumieniu z Wydziałem kolbuszowskim już od lat kilku stara się, aby tę drogę przyjęto na kraj ale dotąd bezskutecznie. Otóż ja stawiam mój wniosek i chcę go uzasadnić. Powiat nasz ma zbudowanych

150 klm. drogi, a posiada 862 klm. drogi gminnej, która wraz z 1572 obiektami tj. mostkami, które pomimo wysiłku rady są w najopłakaniejszym stanie szczególnie podczas śniegów i roztopów — jest prawie nie do przebycia. Gdybyśmy tak dalej budowali nasze drogi jak dotychczas, to zaledwie przez lat 20 moglibyśmy je uporządkować. Że powiat nasz i włościanie są chętni do budowania dróg, świadczy to, iż poza budżetem na drogi gminne i powiatowe co roku tym rada powiatowa rzeszowska uchwała jeszcze dodatek 5 procentowy na fundusze inwestycyjne. Jeżeli się zważy, że powiat rzeszowski ma 862 klm. dróg i że droga ta prowadzi w poprzek środkowej Galicyi do granicy węgierskiej i rosyjskiej i że ma wielkie strategiczne znaczenie, to Wysoki Sejm przyjdzie do przekonania, że droga ta powinna być budowaną i utrzymywaną kosztem kraju, a rząd nasz krajowy i namiestnictwo powinno czynić starania u rządu centralnego, aby to w jak najkrótszym czasie uskutecznić. Jak wielka jest frekwencja na tej drodze, świadczą o tem myta, które na drodze w Starem Mieście przynoszą powiatowi blisko 9000 K., na 6 klm. dalej w Rudnej Małej 5000 K., podczas gdy myta na drodze krajowej z Rzeszowa do Sokołowa i Niska zaledwie 5000 K. krajowi niosą. Że ma znaczenie strategiczne, to uznała sama wojskowość, czyniąc na niej „Recognoszirung“. Nie trudno więc będzie wobec tego Rządowi krajowemu i Namiestnictwu postararać się o to, aby Wysoki Rząd centralny tę drogę na swoje koszta przejął.

Jeżeli się zważy że z wyjątkiem kolei państwowej i kolei, która idzie kabląkiem z Dębicy do Przeworska w poprzek tych powiatów niema żadnej kolei, to przychodzi się do przekonania, że skoro na tej drodze idą nieraz kolumny wozów prowadzących drzewo, długie na 2—3 klm., skoro idą towary do Rzeszowa a z Rzeszowa do Głogowa Majdanu i t. d. to z pewnością Wysoki Sejm przyzna, że jestto wielka krzywda, ażeby drogi te dalej budowano kosztem powiatu. Dlatego proszę, ażeby drogę tę w najbliższym czasie, jeszcze w tym roku, przyjęto na koszta krajowe, a jeśli to możliwe, a powinno być możliwem na koszta rządowe.

Na tem kończę i proszę pod względem formalnym o odesłanie mego wniosku do komisji drogowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Wielkość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie gminie w

Gromcu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Włęgę w Gromcu.

Sprawozdawca poseł Laskowski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Laskowski (czyta).

Wysoki Sejmie!

Uchwałą sejmową, zatwierdzoną Najwyższem postanowieniem z dnia 14. kwietnia 1894 (Nr. 35 dz. u. kr.) otrzymała gmina Gromiec powiatu Chrzanowskiego koncesyę na lat pięć do poboru opłat mytniczych od przewozu przez Wisłę w Gromcu według taryfy, jaką dawniej: dawano w myśl dekretu kancelaryi nadwornej z dnia 7. maja 1842 L. 12,255 dla przewozów prywatnych I-klasy.

W roku 1899 gmina nie postarała się o przedłużenie tej koncesyi, ponieważ zamierzała prosić o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego nowej koncesyi z wyższą taryfą.

Obecnie przedłożyła gmina taką petycyę za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Chrzanowie, który ją po zbadaniu stanu rzeczy na miejscu, usilnie popiera.

Przewóz ten łączy gminy Libiąż duży i mały, Mętków, Moczydło, Bobrek i Gromiec z gminą Dwory w powiecie Białskim oraz ze stacją kolejową „Dwory“ i gościńcem państwowym Oświęcim-Zator.

Wisła w miejscu przewozu jest w stanie zwykłym 80 do 95 m szeroka.

Dojazdy na prom są dogodne, równe, szutrowane i dobrze utrzymywane.

Prom jest 11 m. długi, 3·30 m szeroki i o 0·60 m wysoki.

Prócz tego dla przewozu osób jest łódź o pojenności 4 do 6 ludzi, 7·60 m długa, w środku 1·40 m szeroka i 0·50 m wysoka.

Prom musi być zastąpiony nowym zwykłym co 4 lata, łódź co 2 lata.

Utrzymanie przewozu łącznie z dojazdami kosztuje rocznie około 350 K. Nado bardzo często dla dobra gminy niektórzy gospodarze są pomocni bezinteresownie do rozmaitych posług i robót przy promie.

Wydatki w gotówce pokrywa gmina z dochodu z myta przewozowego, a gdy dochód ten wynosi tylko około 280 K. uzupełnia resztę gmina z funduszków gminnych.

Wobec tych danych wniesiona prośba zasługuje na uwzględnienie i dlatego Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem gminie Gromiec na lat pięć koncesyi do pobierania myta od przewozu na rzecz Wisły w Gromcu według taryfy II-klasy, przyjętej ustawą z dnia 25. grudnia 1871 Nr. 18 dz. u. kr. z r. 1872.



Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi.

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodmeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

### U c h w a ł a

o udzieleniu gminie Gromiec koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę w Gromcu.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się gminie Gromiec powiatu chrzanowskiego prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłę w Gromcu, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie, własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 (dz. u. kr. Nr. 43) — w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia, za zgodą politycznej władzy powiatowej, przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo gminy Gromiec.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h.;
- d) od jednej osoby, wyjąwszy woźnicę, przy zaprzęgu i wierzchem jadącego 4 (cztery) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Laskowski. Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę poornieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Laskowski. Wnoszę przyjęcie uchwały, w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Obecnie stawiam na porządek dzienny punkt ostatni t. j. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Buczaczu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Buczacz—Potok złoty.

Sprawozdawca p. Laskowski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Laskowski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Uchwałą sejmową, zatwierdzoną Najwyższem postanowieniem z dnia 13. lipca 1896 (Nr. 49. dz. u. kr.), nadano Radzie powiatowej w Buczaczu prawo do poboru myta na drodze powiatowej Buczacz—Potok złoty na pięć lat na dwóch stacyach z najniższym wymiarem opłat obowiązujących na drogach krajowych.

W roku bieżącym wniósł Wydział powiatowy na podstawie uchwały Rady powiatowej z dnia 15. maja br. prośbę do Wydziału krajowego o przedłużenie wspomnianej koncesyi w myśl §. 9. ustawy z dnia 5. lipca 1897. Nr. 43. dz. u. kr.

Ponieważ jednak koncesya ta już zgasała, więc może być ona odnowiona tylko w drodze ustawodawstwa krajowego.

Przy ocenianiu wniesionej prośby zasługują na uwagę następujące okoliczności:

Droga powiatowa Buczacz—Potok złoty została zbudowana staraniem Reprezentacyi powiatowej przed kilkunastu laty kosztem 158.000 K., a koszt ten pokrył fundusz powiatowy przy nieznacznym zasiłku z funduszu krajowego. — Droga ta jest 21 km. długa, w koronie przeciętnie 6½ m. szeroka, pokład szutrowy 4 m. szeroki i 0 20 m. gruby.

Na wspomnianej drodze znajduje się 31 mostów i przepustów, zbudowanych z drze-

wa dębowego, i 229 sztuk poręczy ogólnej długości 1168 m. b.

Jest to jedna z najważniejszych dróg powiatu, łączy bowiem Potok złoty i okoliczne gminy z Buczaczem i koleją państwową.

Koszta rocznej konserwacji wynoszą około 12.000 K., a pokrywane są częściowo z dochodu mytniczego, wynoszącego przeciętnie rocznie 5.000 K. Resztę kosztów ponosi fundusz dróg powiatowych.

Gdy w ten sposób Rada powiatowa wszystkie dochody z myt używała na utrzymanie wspomnianej drogi w dobrym stanie i gdy istnieją te same warunki, z powodu których omycie drogi poprzednio nastąpiło, Wydział krajowy oświadcza się za ponownem udzieleniem Radzie powiatowej w Buczaczu koncesyi do pobierania myta na tej drodze na dwóch stacjach według dotychczasowego, najniższego wymiaru. Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

#### Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Buczaczu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Buczacz-Potok złoty.

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Buczaczu nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Buczacz-Potok złoty na dwóch stacjach mytnicznych, a to na jednej stacji pod Buczaczem, a na drugiej stacji pod Potokiem, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14. i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5 lipca 1897. (dz. u. kr. Nr. 43.).

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na każdej z dwóch Stacji według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.;

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebęta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Laskowski**. Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Laskowski**. Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Obecnie wracamy do punktu przedostatniego t. j. do wyboru 8 członków Wydziału galic. Kasy Oszczędności we Lwowie (na propozycję Wydziału krajowego).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. (czyta).

#### Wysoki Sejmie!

W myśl postanowień §. 49. ustęp pierwszy statutu Galic. Kasy oszczędności we Lwowie, Wydział tej Kasy składa się z 12 członków, z których (jak długo trwa poręka kraju) ośmiu wybiera Sejm krajowy na wniosek Wydziału krajowego bądź to z grona członków Towarzystwa Kasy oszczędności bądź z poza grona tego Towarzystwa — na lat trzy, zaś pozostałych czterech walne zgromadzenie Towarzystwa Kasy oszczędności ze swojego grona na równy przeciąg czasu.

Na tej podstawie wybrał Wysoki Sejm uchwałą z 28. marca 1899 i uzupełniającymi uchwałami z 6. kwietnia 1900 i 21. czerwca 1901 następujących członków Wydziału Kasy na lat trzy:

1. Dra Władysława Abrahama, profesora Wszechnicy, 2. Dra Stanisława Głabińskiego,



profesora Wszechnicy, 3. Dra Jarosława Kułaczkowskiego, dyrektora Towarzystwa „Dniestr“, 4. Dra Adolfa Liliena, szefa domu bankowego, 5. Stanisława Niezabitowskiego, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy, 6. Eugeniusza Pierożyńskiego, radcę Wydziału krajowego, 7. Jana Schulza, budowniczego i 8. Dra Zygmunta Skowrońskiego, adwokata krajowego.

Obecnie upływa trzyletni termin a tem samem gaśnie mandat wymienionych wyżej przez Wysoki Sejm wybranych członków Wydziału Kasy.

Gdy zaś w myśl ostatniego ustępu powołanego na wstępie §. 49. statutu, „ustępujących członków Wydziału Kasy wolno na powrót wybrać“, przeto Wydział krajowy wnosi, Wysoki Sejm raczy wybrać na trzy lata członkami Wydziału Galic. Kasy oszczędności, dotychczasowych członków tegoż Wydziału:

1. Dra Władysława Abrahama, profesora Wszechnicy,
2. Dra Stanisława Głabińskiego, profesora Wszechnicy.
3. Dra Jarosława Kułaczkowskiego, Dyrektora Towarzystwa „Dniestr“,
4. Dra Adolfa Liliena, szefa dwmu bankowego,
5. Stanisława Niezabitowskiego, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy.
6. Eugeniusza Pierożyńskiego, radcę Wydziału krajowego,
7. Jana Schulza, budowniczego i
8. Dra Zygmunta Skowrońskiego, adwokata krajowego.

**Marszałek.** Przystępujemy do wyboru: na skrutatorów zapraszam pp. Bojkę, Emila Michałowskiego, Huryka, Białokórskiego i Leszka Cieńskiego. Proszę panów oddać kartki. (Posłowie oddają kartki.)

**Marszałek.** Tymczasem, nim komisya skrutacyjna ukończy swą czynność, przystąpimy do dalszego porządku. Zgłoszony został do łaski marszałkowskiej wniosek nagły p. Zdzisława Włodka i tow.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie wniosku nagłego.

Sekretarz p. ks. Kazimierz Lubomirski (czyta):

Wniosek nagły.

Wysoki Sejmie!

Na dniu 23. i 24. b. m. Wisła wraz z dopływami zalała w powiecie Bocheńskim pięć największych gmin: Groble, Trawniki, Zielone, Świniarów i Niedary. Powódź nastąpiła wskutek wylewów dopływów Wisły,

a w szczególności wskutek wylewów Raby i Drwini i wskutek pęknięcia starych wałów Wiślanych. Obszar zalanych gmin wynosi około 10.000 morgów ról Ornych oprócz łąk i pastwisk. Gminy te w ostatniem dziesięcioleciu przeszły trzy razy klęskę powodzi, a wskutek tego są bardzo zubożałe, większa część ludności z tych gmin wyszła na robotę do Niemiec. Do obrony wałów nie było ludzi w tych gminach, musiano zarekwirować ludzi z sąsiednich gmin. Ludność tych gmin nie będzie miała żadnego sprzętu, nie będzie przeto miała ziarna na obsiew jesienny i wiosenny, nie zdobędzie się również na fundusz na zakupno ziarna, bo na każdym prawie gruncie cięży pożyczka hipoteczna i po dwie pożyczki bezprocentowe zapomogowe wskutek poprzednich klęsk powodzi zaciągnięte.

Wobec tej katastrofy konieczną jest rzeczą przyjąć ludności rolniczej z szybkością pomocą na zakupno ziarna na obsiew gruntu, tj. ze zapomogą na obsiew natychmiastowy wykami i grochem, celem uzyskania na zimę karmy dla inwentarza, ze zapomogą na zakupno ziarna na obsiew jesienny, ze zapomogą na zakupno ziarna i ziemniaków na obsiew wiosenny.

Rachując, że zakupno ziarna na obsiew natychmiastowy kosztować będzie po 10 koron na morgę, obsiew jesienny i wiosenny po 20 koron na morgę.

Stawiam następujący nagły wniosek;

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, by przyszedł zalanym gminom w miarę funduszków z pomocą natychmiastową.

Dalej raczy Wysoki Sejm uchwalić;

Wzywa się c. k. Rząd:

1. Ażeby gminom zalanym powiatu bocheńskiego dać zapomogę z funduszków państwowych na zakupno ziarna na obsiew jesienny i wiosenny w kwocie odpowiedniej rozmiarowi klęski;

2. ażeby wydał bezpłatnie ze salin w Bochni potrzebną ilość surowicy lub soli bydłcej dla poprawy karmy dla inwentarza gmin zatopionych powiatu bocheńskiego;

3. ażeby natychmiast rozpoczął roboty regulacyjne rzek w powiecie bocheńskim celem zapobieżenia corocznym katastrofom powodzi i dania ludności zarobku.

Wnioskodawcy:

Włodek w. r.

Maiss w. r.

Skrzyński, Hupka, Mars, Janczewski, Sękowski, Dąbski, Cielecki, Gorski, A. Ję-

drzejowicz, Garapich, Paszkowski, Szwed, Kramarczyk, Stan. Tarnowski, Bobrzyński, Wład. Jaworski.

**Marszałek.** Dla uzasadnienia nagłośni ma głos p. Włodek.

**P. Włodek.** Wysoki Sejmie! Sądzę, że rzecz sama za sobą już przemawia. Rzecz ta jest bardzo nagła; 10.000 morgów ziemi stoi pod wodą od 3 dni i plonu żadnego z nich nie będzie. Jeżeli stan ten dłużej potrwa, to oczywiście ludność tamtejsza będzie zmuszoną wyemigrować. Sądzę więc, że z tą sprawą nie należy zwlekać, lecz natychmiast ją rozpatrzyć i załatwić.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje nagłość wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Dla uzasadnienia samego wniosku ma głos p. Włodek.

**P. Włodek.** Uzasadnienie tego wniosku uważam za zbyt ważne i proszę o odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Podaję do wiadomości Szanownej Izby, że p. Antoni Theodorowicz złożył mandat członka komisji przemysłowej, a p. Hupka mandat członka komisji gospodarstwa krajowego.

Uzupełniające wybory do tych komisji zarządzę na najbliższym posiedzeniu.

**P. Stapiński.** Proszę o głos pod względem formalnym.

**Marszałek.** Udzielam głosu p. Stapińskiemu.

**P. Stapiński.** Nie wiedząc o tem, że są dwie odrębne komisje, komisja przemysłowa i gospodarstwa krajowego, prosiłem o odesłanie mego wniosku o dostawach dla Wydziału krajowego do komisji gospodarstwa krajowego, — i tam też mój wniosek odesłano. Obecnie prostuję tę poprzednią propozycję i proszę o odesłanie mego wniosku o dostawach do komisji przemysłowej.

**Marszałek.** Czy pod względem formalnym żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek p. Stapińskiego, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Dla złożenia sprawozdania z wyniku skrutynium wyboru 8 członków gal. Kasy

oszczędności we Lwowie ma głos p. Leszek Cieński.

**Sprawozdawca p. Leszek Cieński.** Na członków Wydziału gal. Kasy oszczędności we Lwowie oddano 81 głosów absolutna większość 41. Z tych otrzymali: pp.

Dr. Władysław Abraham 81 głosów.

Dr. Stanisław Głabiński 81 głosów.

Dr. Jarosław Kułaczkowski 81 głosów.

Dr. Adolf Lilien 60 głosów.

Stanisław Niezabitowski. 81 głosów.

Eugeniusz Pierożyński 81 głosów.

Jan Szultz 78 głosów —

i Dr. Zygmunt Skowroński 81 głosów.

**Marszałek.** Zatem ci panowie zostali wybrani.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek 27. bm. o godzinie 10. przedpołudniem z następującym porządkiem dziennym (czyta:)

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacyi Stanisława hr. Skarbka.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia płac nauczycieli szkół ludowych.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o powiększeniu etatu urzędników krajowego biura kolejowego.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Paszkowskiego w przedmiocie ułatwienia kredytu melioracyjnego.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Szajera o zniesienie myt na drogach krajowych i powiatowych.

6. Wybór Komisji z 15 członków dla ustawy o biurach pośrednictwa pracy.

7. Wybór uzupełniający jednego członka Komisji gminnej, jednego członka Komisji bankowej, jednego członka Komisji agrarnej, jednego członka Komisji przemysłowej i jednego członka Komisji gospodarstwa krajowego.

8. Sprawozdanie Komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie prowizorium budżetowego na miesiąc lipiec 1902.

Sprawozdawca poseł Stanisław Badeni.

9. Sprawozdanie Komisji drogowej z peczyi Wydziału powiatowego w Podhajcach o udzielenie koncesji mytniczej na pobór myta mostowego.

Sprawozdawca poseł Mieczysław Urbański.



10. Pierwsze czytanie wniosku p. Buynowskiego o zmianę ustawy gminnej na zasadzie połączenia obszarów dworskich z gminami.

11. Pierwsze czytanie wniosku p. Marsa o zwołanie ankiety dla zbadania, czyli i w jaki sposób należałoby zmienić dzisiejszą gospodarkę funduszami na cele sanitarne.

12. Pierwsze czytanie wniosku p. Hupki o wezwanie c. k. Rządu, aby sankcyonowane dnia 9. grudnia 1899 ustawy „o komasacyi gruntów rolnych“, ustawy „o podziale lub regulacyi użytkowawia gruntów wspólnie używanych“ i ustawy „o składzie komisji krajowej dla spraw wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrąglenia granic leśnych“, jak najrychlej w życie wprowadził.

13. Pierwsze czytanie wniosku p. Stapińskiego o wprowadzenie języka polskiego, jako urzędowego w służbie wewnętrznej we wszystkich władzach i urzędach w kraju.

14. Pierwsze czytanie wniosku p. Stapińskiego w przedmiocie należnego gminom dodatku gminnego od podatku dochodowego za wykonywanie prawa propinacyi — od roku 1893 do r. 1897.

15. Pierwsze czytanie wniosku p. Szwe da o udzielenie mieszkańcom powiatu Żywieckiego znaczniejszej pomocy z funduszków krajowych z powodu klęski powodzi z dnia 18. i 19. czerwca b. r.

16. Pierwsze czytanie wniosku p. Mogilnickiego o wezwanie c. k. Rządu, aby przystąpił jaknajrychlej do zarządzenia uchwalonych już robót inwestycyjnych, i o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby co rychlej zajął się uchwaloną już regulacją rzek i wykonaniem robót melioracyjnych.

Posiedzenie zamykam.

*Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 10. po południu.*

